DZIŚ STREFA BIZNESU

PODWYŻKA PŁACY MINIMALNEJ

PRACODAWCY DOSTANĄ PO KIESZENIACH

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 214 (10 156) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek, 15.09.2026

POLSKA
Rosyjski dron został wyłowiony z Bałtyku w okolicach Jarosławca. Rząd w ostatnich wydarzeniach dostrzega symptomy eskalacji

ŚWIAT
Afera korpucyjna na Ukrainie. Prokurator Generalny oskarżył szefa służb antykorupcyjnych i uciekł za granicę

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Zbiórka dla katedry

Na koncercie księdza-DJ'a zarobili 700 tys. na organy

Koszty organizacji wydarzenia były ogromne, ale gdy podsumowano finanse, zebrana kwota przerosła oczekiwania organizatorów
– Str. 5

Spór o plan ogólny gminy

Mieszkańcy domagają się interwencji wojewody

Gmina Strzelce Opolskie przyjęła niedawno plan ogólny. Mieszkańcy złożyli do wniosku aż 270 uwag, sporej części nie uwzględniono
– Str. 4

Powstaje niezwykła makieta
Zobaczymy, jak wyglądało Opole ponad 300 lat temu
– Str. 4

Nie takiej Odry Opole spodziewali się jej kibice. Drużyna zawiodła na własnym stadionie i poniosła bolesną porażkę ze Stalą Rzeszów
– Str. 16



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Z sali sądowej

Szklanym tulipanem zaatakował niepełnosprawnego mężczyznę

Mirela Mazurkiewicz

Mariusz P. upił się tak, że urwał mu się film. Mówi, że miał powód, bo jego mała córeczka trafiła do rodziny zastępczej, a on nic nie mógł zrobić, gdyż w dokumentach nie figurował jako jej ojciec. 27-letni oskarżony twierdził, że samego ataku nie pamięta.

Mariusz P. nie ma zawodu, bo – jak mówił przed sądem – jakoś się nie złożyło. Prokurator zauważył, że Opolanin sporą część swojego życia spędził popełniając przestępstwa albo odsiadując za nie wyroki. Trudnił się kradzieżami i kradzieżami z włamaniem. Odbywanie ostatniej kary zakończył 11 stycznia 2026 r. Cztery miesiące później, 14 maja 2026 r., na ul. 1 Maja w Opolu, zaatakował tzw. tulipanem, czyli rozbitą butelką po wódce przypadkowego mężczyznę. Na nagraniu z monitoringu widać, że zaczepiał przechodniów, ale na ofiarę wybrał starszego, niepełnosprawnego mężczyznę, który był łatwym celem.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

„Nie pamiętam tego zdarzenia. Wyładowałem emocje" - wyjasniał...

- Nie wiem, dlaczego tak się zachowałem. Nie pamiętam tego. Miałem problemy, stres, walczyłem o córkę – mówił oskarżony przed Sądem Okręgowym w Opolu, gdzie w poniedziałek – 14 września – ruszył proces. - Na pewno nie chciałem okraść tego pana, bo miałem w domu pieniądze. Bardziej wyładowałem emocje. Byłem pod wpływem alkoholu, ale to mnie nie tłumaczy. Żałuję tego, co zrobiłem. Przepraszam pana – zwrócił się bezpośrednio do obecnego na sali pokrzywdzonego.

Mariusz P. opowiadał, że jego córeczka – dziś niespełna dwuletnia – znalazła się wówczas w tymczasowej rodzinie zastępczej. Twierdził, że stało się to z winy jego narzeczonej, która jest matką dziecka. On nie figuruje w akcie urodzenia, przez co – jak tłumaczył sądowi – dziecko nie mogło zostać przy nim.

- Pokłóciłem się w tym dniu z narzeczoną, bo nie chciała walczyć o nasze dziecko. Wypiłem, żeby rozładować stres – mówił.

Kobieta została ze znajomymi w parku przy ul. Wrocławskiej w Opolu, a on poszedł na autobus. Co było dalej? 27-latek mówi, że nie pamięta. Twierdzi, że nie wie, skąd w jego ręce znalazła się szklana butelka: - Ocknąłem się na dołku. Byłem pewien, że mnie zatrzymali, bo byłem pod wpływem alkoholu. Nie wiedziałem, że dokonałem rozboju – zapewniał.

Mariusz P. kilka dni wcześniej zwolnił się z pracy, bo - jak twierdzi - słabo mu płacili. W sądzie deklarował, że jest osobą niepijącą, a odkąd urodziło mu się dziecko nie zażywa też narkotyków, ale krótko po zatrzymaniu przyznał, że jest uzależniony.
– Str. 3

Utrudnienia w ruchu

Dziś rusza remont skrzyżowania w centrum Opola

Sławomir Draguła

Już od wtorku, a nie jak zapowiadano wcześniej od środy, rozpoczną się naprawy gwarancyjne na skrzyżowaniu przy Centrum Przesiadkowym Opole Główne. Przyspieszenie prac wynika z prognoz pogody. Prace będą prowadzone etapami.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg w Opolu, przeglądy gwarancyjne nawierzchni wykazały liczne spękania, a przeprowadzone badania wskazały na konieczność wymiany nawierzchni warstw wiążącej i ścieralnej.

- Wraz z generalnym wykonawcą zadania firmą Warbud czyniliśmy starania, aby remont został przeprowadzony w okresie wakacyjnym - mówi Mariusz Chałupnik z ZDW w Opolu. - W związku z tym, że podwykonawca, który realizował prace asfaltowe w czasie tej budowy znajduje się w stanie upadłości, konieczne było znalezienie przez generalnego wykonawcę innego podmiotu. Ostatecznie napraw gwarancyjnych podjęła się firma z Opola – Best Opebel. Jednak czas na znalezienie nowego wykonawcy oraz przygotowania wszystkich formalności spowodowały, że realizacja napraw odbędzie się dopiero teraz. Kluczowe jednak jest wykonanie tego remontu jeszcze przed zimą.

Drogowcy wejdą na skrzyżowanie dzień wcześniej niż planowano - we wtorek 15 września po porannym szczycie komunikacyjnym przy wyłączonej sygnalizacji świetlnej.
– Str. 2

eprasa.pl 260a36e1e5

POLECAMY

JUTRO: Grypa i RSV uderzą jesienią CZWARTEK: Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy?

15.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Albin, Nikodem, Maria
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLICJA

Marihuana dla niepoznaki rosła w szklarni między pomidorami

Sławomir Draguła

Blisko 300 gramów gotowego suszu marihuany oraz cztery sadzonki konopi zabezpieczyli kryminalni z Komisariatu Policji w Ozimku w szklarni 45-latka z gminy Ozimek.

Policjanci z Komisariatu Policji w Ozimku od jakiegoś czasu podejrzewali, że 45-letni mieszkaniec gminy może mieć związek z przestępczością narkotykową. Kryminalni prowadzili w tej sprawie ustalenia operacyjne, które postanowili zweryfikować.

3 września mundurowi pojechali do jednej z miejscowości na terenie gminy Ozimek i sprawdzili miejsce zamieszkania 45-latka. Ich przypuszczenia potwierdziły się.

- Podczas przeszukania jego posesji nasi ludzie zabezpieczyli cztery sadzonki konopi oraz gotowy już susz marihuany o łącznej wadze blisko 300 gramów - mówi aspirant sztabowy Przemysław Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. - Marihuana rosła w szklarni, razem z pomidorami.

45-latek został zatrzymany i usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających, za co odpowie na podstawie art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

- Prokurator zastosował wobec mężczyzny środki zapobiegawcze w postaci policyjnego dozoru oraz zakazu opuszczania kraju - dodaje Przemysław Kędzior.

Za popełnione przestępstwo 45-latkowi z gminy Ozimek grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.



FOT. POLICJA

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
10°C/22°C

jutro
10°C/26°C

ULICE OPOLA

Uwaga kierowcy! Rusza remont skrzyżowania przy dworcu głównym

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzisiaj po porannym szczycie komunikacyjnym ruszą prace przy centrum przesiadkowym Opole Główne. Przyspieszenie prac wynika z prognoz pogody.

Zgodnie z tymczasową organizacją ruchu zaplanowano sześć takich etapów. W większości przypadków roboty będą prowadzone pod ruchem wahadłowym.

W pierwszym etapie wykonane zostanie frezowanie nawierzchni na całym zakresie.

Dwa kolejne będą dotyczyły ulicy Kołłątaja i przyległych fragmentów ulicy 1 Maja. Wówczas ulica Kołłątaja będzie przejezdna tylko do ulicy Damrota (nie dotyczy to autobusów MZK, mieszkańców i pojazdów budowy), przejazd ulicą Damrota będzie możliwy jedynie na wprost w kierunku ulicy Krakowskiej.

W czwartym etapie roboty będą realizowane na ulicy 1 Maja na pasie do jazdy na wprost w kierunku ulicy Reymonta. W tym momencie otwarta dla ruchu zostanie w całości ulica Kołłątaja.



FOT. MZD OPOLE

Dziś rusza remont skrzyżowania.

W ramach piątego etapu prace wykonywane będą na ulicy Armii Krajowej i przyległej części skrzyżowania. Przedmiotowe fragmenty zostaną całkowicie zamknięte dla ruchu. Wyłączony będą również: wlot na wiadukt im. Żołnierzy Wyklętych od strony dworca PKP oraz dojazd do dworca kolejowego od ul. Armii Krajowej. W tym czasie do dworca PKP dojedziemy – z jednej od pl. Kory (na wprost ulicy Krakowskiej), z drugiej objazd poprowadzony zostanie ulicą Dubois. Ponadto przystanek autobusowy 1 Maja – Dworzec Główny (kierunek Reymonta) będzie przeniesiony na wysokość Placu Kory (bliżej ul. Krakowskiej). Z kolei stanowiska Centrum Przesiadkowego Opole Główne numer 9,10 i 11 zostaną przeniesione na ulicę Dubois. Ulicą Armii Krajowej będzie możliwy dojazd do parkingu Centrum Przesiadkowego Opole Główne.

Szósty etap to kontynuacja prac na odcinku ulicy Armii Krajowej. W tym momencie przejezdne już będzie bez „wahadła” skrzyżowanie. Pozostałe elementy będą funkcjonowały jak w etapie piątym.

Zmiany będą dotyczyły również pieszych.

- W zależności od realizowanego etapu wyłączane z użytku będą przejścia znajdujące się na tym skrzyżowaniu - informuje Mariusz Chałupnik. - W związku z dynamicznym planem działań na bieżąco i najszybciej jak to tylko możliwe będziemy przekazywali informacje na naszych mediach społecznościowych o wprowadzanych kolejnych etapach prac.

POŻEGNANIE



FOT. URZĄD MIEJSKI W NAMYSŁOWIE

Odeszła

Zmarła ceniona urzędniczka Joanna Kozan

- Są chwile, w których trudno znaleźć słowa, aby wyrazić smutek i poczucie straty. Odejście Asi jest właśnie takim momentem. Szczególnie dla osób, z którymi przez lata dzieliła zawodową codzienność – napisali pracownicy w mediach społecznościowych namysłowskiego magistratu, podkreślając, że przez wiele lat była ona częścią zespołu. - Wspólnie wykonywaliśmy codzienne obowiązki. Były to zwyczajne dni pracy, które dziś nabierają szczególnego znaczenia. **MM**

eprasa.pl 260a36e1e5

Z SALI SĄDOWEJ

Bez powodu zaatakował niepełnosprawnego 52-latka stłuczoną butelką. „Wyładowałem emocje”

Ciąg dalszy ze str. 1

- Nie wiem, dlaczego tak się zachowałem. Nie pamiętam tego. Miałem problemy, stres, walczyłem o córkę – mówił oskarżony przed Sądem Okręgowym w Opolu, gdzie w poniedziałek – 14 września – ruszył proces. - Na pewno nie chciałem okraść tego pana, bo miałem w domu pieniądze. Bardziej wyładowałem emocje.

Ofiarą był przypadkowy, schorowany mężczyzna. 52-latek ze znacznym stopniem niepełnosprawności pracował jako sprzątacz. Tego popołudnia zrobił zakupy i szedł w kierunku dworca autobusowego, aby wrócić do domu w jednej z podopolskich miejscowości. W torbie miał artykuły spożywcze, klucze do pracy i do mieszkania oraz rachunki. Zauważył, że przed nim chodnikiem idzie dziwnie zachowujący się mężczyzna, który krzyczał, a w pewnym momencie rozbił butelkę po wódce.

- Zaatakował mnie bez powodu i uderzył tą rozbitą butelką w tył głowy. Krzyczał „dawaj kasę”. Kopał mnie i bił pięściami – mówił poszkodowany, przesłuchiwany krótko po incydencie.

Napastnik zabrał mu plecak z zakupami i uciekając wyrzucał zawartość.

- Podniosłem się z trawnika i ruszyłem za nim, bo chciałem odzyskać klucze – mówił poszkodowany. – Zbierałem klucze i dokumenty. Z głowy leciała mi krew.

Świadkiem zajścia był mężczyzna, który czekał w samochodzie na syna.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Ofiarą 27-letniego Mariusza P. był przypadkowy, schorowany mężczyzna.

Najpierw usłyszał krzyki, a po chwili brzęk tłuczonego szkła.

- Poszkodowany krzyknął „zostaw mnie, nic ci nie zrobiłem”. Oskarżony kopnął go w brzuch, a zaatakowany przewrócił się. Wyszedłem z samochodu i ruszyłem w ich kierunku, ale zauważyłem, że napastnik trzyma w ręce „tulipana” i dźga nim po głowie pokrzywdzonego. Mężczyzna zasłaniał się rękami – relacjonował w sądzie.

Zaatakowany trafił do szpitala. Miał obrażenia głowy oraz stłuczenie klatki piersiowej. Jak mówi, skutki odczuwa do dziś. Sprawca został zatrzymany krótko po zdarzeniu kilkaset metrów dalej.

Obrończyni z urzędu domagała się uniewinnienia Mariusza P., ewentualnie wymierzenia mu kary w dolnej granicy. Powoływała się przy tym na jego trudną sytuację życiową. On sam chciał łagodnego wyroku, bo – jak deklarował - chce zarabiać, by zapłacić pokrzywdzonemu zadośćuczynienie.

Oskarżyciel publiczny podkreślał z kolei, że w tej sprawie nie ma okoliczności łagodzących.

- Oskarżony był wielokrotnie karany. Jego karta karna jest jak książka. Uwzględniając wiek oskarżonego, nie będzie przesadą jeśli powiem, że zajmował się on głównie popełnianiem przestępstw i odbywaniem za nie kar pozbawienia wolności – argumentowała prokurator Monika Kubas, domagając się kary trzech lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności.

Mariusz P. odpowiadał w warunkach recydywy. Finalnie sąd wymierzył mu karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, którą Opolanin ma odbywać w systemie terapeutycznym. Musi też naprawić szkodę oraz zapłacić pokrzywdzonemu 2 tys. złotych zadośćuczynienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Zaatakowany mężczyzna mówi, że szkód, które poniósł nie wyrównają żadne pieniądze. Do dziś ogarnia go panika, gdy pojawia się w miejscach, gdzie są ludzie. Boi się, że koszmar zdarzy się znowu. ©℗

REKLAMA 0011583122

PODZIĘKOWANIE

dla Szanownego Pana Redaktora

Janusza Maćkowiaka

Szanowny Panie Redaktorze, pragnę z całego serca podziękować za profesjonalne i pełne powagi poprowadzenie naszego rodzinnego spotkania.

Połączenie tak ważnych dla mnie rocznic – 88. rocznicy urodzin oraz 10. rocznicy śmierci śp. Męża Adama Gibały wymagało niezwykłego wyczucia, empatii i klasy.

Ten dzień, Pana obecność i słowa nadały tej rodzinnej uroczystości wyjątkowy charakter, pełen szacunku i miłości.

Dzień ten stał się dla mnie nie tylko czasem pięknych wspomnień, ale też prawdziwym świętem bliskości.

Pana obecność nadała temu wydarzeniu wyjątkowy charakter, pełen powagi i ciepła.

Pana niezwykła barwa głosu połączona z ogromną wrażliwością sprawiła, że to spotkanie pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Dziękuję, że zechciał Pan towarzyszyć nam w tak ważnym dla mnie dniu, łączącym radość jubileuszu oraz zadumę i pamięć o moim mężu śp. Adamie Gibale.

Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięczności

Maria Gibała
wraz z synem Marcinem Gibałą

REKLAMA 0011583121

Podziękowania dla Szanownej Pani

Eweliny Jabłońskiej,

menedżera Restauracji Opolanka Restaurant & Leisure,
45-850 Opole, ul. Żerkowicka 2K

Pragnę z całego serca podziękować Pani oraz całemu zespołowi za profesjonalne zorganizowanie i przygotowanie przyjęcia rodzinnego z okazji 88. rocznicy urodzin oraz 10. rocznicy śmierci mojego męża śp. Adama Gibały.

Dzięki Pani ogromnemu zaangażowaniu, empatii i dbałości o każdy nawet najmniejszy detal, piękne dekoracje, wyjątkowe dania oraz projekcje kina sferycznego, w którym obraz oraz dźwięk otoczył gości z każdej strony. Rozgwieżdżone niebo na długo pozostanie w naszej pamięci. Niezapomniane przeżycie.

Ten wyjątkowy dla nas dzień przebiegł w atmosferze pełnej szacunku, skupienia i spokoju.

Doskonała organizacja, wyśmienite menu oraz niezwykła kulturalna obsługa sprawiły, że zarówno ja, rodzina, jak i wszyscy zaproszeni goście czuliśmy się u Państwa wyjątkowo.

Jestem niezwykle wdzięczna za Pani pomoc w połączeniu dwóch tak ważnych i skrajnych dla mnie wydarzeń, Pani profesjonalizm i życzliwość były dla mnie ogromnym wsparciem.

Osobisty urok, uśmiech, empatia, życzliwość i profesjonalizm to cechy, które w dzisiejszych czasach trudno spotkać w jednej osobie.

Gratulacje dla właścicieli Restauracji „Opolanka” za wspaniały wybór menedżera.

Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięczności

Maria Gibała wraz z synem Marcinem Gibałą

eprasa.pl 260a36e1e5

SPÓR O PLAN

Mieszkańcy domagają się interwencji wojewody

Radosław Dimitrow

Gmina Strzelce Opolskie przyjęła niedawno plan ogólny. Mieszkańcy złożyli do wniosku aż 270 uwag, domagając się m.in. zakazu budowy biogazowni. Jak wskazuje samorząd, spora część uwag nie mogła być uwzględniona z przyczyn formalnych. Sprawie przyjrzy się nadzór wojewody, po skardze radnego.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

W trakcie konsultacji społecznych nad planem ogólnym ludzie przesłali aż 270 uwag. Ratusz odrzucił sporą część wniosków.

Plan ogólny to nowy, strategiczny dokument (obowiązkowy dla wszystkich samorządów w Polsce), który wyznacza kierunki rozwoju i decyduje o tym, gdzie w przyszłości będą mogły powstawać osiedla i fabryki, a gdzie pozostaną tereny zielone.

Z założenia takie dokumenty mają powstawać w toku konsultacji i w duchu kompromisu. W Strzelcach Opolskich dokument podzielił mieszkańców. Ten podział było widać już podczas głosowania na sesji Rady Miejskiej, gdzie „za" przyjęciem planu zagłosowało zaledwie 12 z 19 obecnych radnych. Wcześniej próbowano nawet zdjąć ten punkt z porządku obrad, ale jego przeciwnikom zabrakło „szabel" by do tego doprowadzić.

Kluczowym powodem konfliktu jest widmo budowy potężnej biogazowni pod Strzelcami Opolskimi (inwestycja Polskiej Grupy Biogazowej, zlokalizowana ok. kilometra od domów). Mieszkańcy okolicznych wsi (Warmątowice, Brzezina, Mokre Łany, Dziewkowice) obawiają się smrodu z przywożonych odpadów, wzmożonego ruchu ciężarówek oraz zagrożenia dla środowiska. Dlatego w trakcie konsultacji społecznych nad planem ogólnym ludzie przesłali aż 270 uwag. Około 60 z nich dotyczyło w pośredni sposób możliwości zablokowania budowy biogazowni lub zakładów, które prowadzą uciążliwą działalność. Ratusz odrzucił sporą część wniosków.

Pod dużą presją czasu

Z takim obrotem spraw nie zgadzają się sołtysi: – Myśleliśmy, że na tym etapie uda się zablokować budowę biogazowni. Niestety tak się nie stało, więc dalej będziemy niespokojni. Uważamy, że plan ogólny nie zabezpiecza interesów mieszkańców – mówi Marian Marek, sołtys Dziewkowic.

– Plan ogólny był wprowadzany pod dużą presją czasu. W związku z licznymi uwagami mieszkańców można było zastosować dodatkowe konsultacje społeczne lub spotkania w terenie. Tego zabrakło, a to zbyt ważny dokument – ocenia radny Henryk Skowronek i jednocześnie sołtys Szymiszowa.

W związku z kontrowersjami, radny Piotr Koloch skierował wniosek do wojewody opolskiego, domagając się prześwietlenia przyjętej uchwały przez służby prawne. Jeśli prawnicy wykryją błędy, dokument może wrócić do gminy, a to oznacza rozpoczęcie od początku długiej procedury.

– Głos mieszkańców, w mojej ocenie, nie został wzięty pod uwagę wystarczająco mocno. Rozumiem argument, że w planie ogólnym nie wpisuje się wprost zakazów budowy konkretnych zakładów. Ale skoro burmistrz wie, że Rada Miejska była przeciwna lokalizacji biogazowni, to dlaczego w planie uwzględniono uwagę inwestora o możliwości produkcji energii z biogazu? - pyta radny Piotr Koloch i zarzuca jednocześnie, że nowy plan ogólny utrudni budownictwo domów, bo tam gdzie ludzie chcą je stawiać, dokument tego zabrania.

Burmistrz widzi to inaczej

Zarzuty odpiera burmistrz Strzelec Opolskich, wskazując na prawne ograniczenia planu ogólnego: – Wsłuchiwałem się w uwagi mieszkańców podczas procedowania, ale nie wszystkie wnioski można było uwzględnić, często po prostu zabrania tego prawo. Wnioski mieszkańców dotyczyły wpisania zakazów, a plan ogólny jest dokumentem bardzo szerokim i nie obejmuje nakazów czy zakazów. Te doprecyzowania znajdują się dopiero w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jeśli chodzi o biogazownię, jesteśmy właśnie na etapie zmiany miejscowego planu i zakończenie tych prac planowane jest na koniec roku – wyjaśnia burmistrz Jan Wróblewski.

Włodarz przypomina również, że trwają właśnie konsultacje społeczne (do 22 września) dotyczące zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla Strzeleckiego Parku Przemysłowego. Do tego dokumentu mieszkańcy także mogą zgłaszać uwagi.

Radni wskazywali m.in., że pośpiech podyktowany był chęcią zmieszczenia się w terminach pozwalających na odzyskanie kilkunastu tysięcy złotych z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Burmistrz Jan Wróblewski uważa jednak, że prace, które rozpoczęły się w 2024 roku i zakończyły w sierpniu, trwały wystarczająco długo, a mieszkańcy i radni mieli okazję się wypowiedzieć.

Warto dodać, że w całym województwie opolskim (na 72 samorządy) nowe plany w pierwotnym terminie zdążyło uchwalić około 50 gmin (wg. danych z Geoportalu pierwsze były m.in.: Opole, Tarnów Opolski, Niemodlin, Pawłowiczki, Polska Cerekiew, Cisek, Paczków, Dobrodzień). Gminy, którym nie udało się uchwalić tego dokumentu grozi paraliż inwestycyjny - wszystkie nowe procedury budowlane na terenach, które nie mają jeszcze gotowego planu miejscowego, zostają wstrzymane.

STARE MIASTO

Powstaje niezwykły plan. Zobaczymy, jak wyglądało Opole 300 lat temu

Mateusz Majnusz

Na opolskim rynku stanie nowa atrakcja turystyczna. Jeszcze tej jesieni pojawi się ogromna makieta historycznego Opola z brązu. Miasto wyda na nią około 300 tys. zł.

Na rynku stanie wykonana z brązu trójwymiarowa makieta przedstawiająca historyczne centrum miasta z przełomu XVII i XVIII wieku. Monument będzie miał około dwóch metrów długości i szerokości, a całość zostanie ustawiona na kamiennym fundamencie o wysokości około jednego metra.

Nowa instalacja pojawi się na tej samej pierzei rynku, przy której znajduje się pomnik księcia Kazimierza I Opolskiego. Koszt realizacji inwestycji szacowany jest na około 300 tys. zł.

Nowa makieta zostanie wykonana na podstawie planów i ryciny Friedricha Bernharda Wernera przedstawiającej Opole z przełomu XVII i XVIII wieku.

Będzie można zobaczyć najważniejsze elementy dawnego miasta, w tym: zamek Piastowski, klasztory, rynek, barbakan, mury miejskie.

Dzięki trójwymiarowej formie odwiedzający będą mogli z bliska przyjrzeć się temu, jak wyglądało historyczne Opole przed wiekami.

Jak podkreśla prezydent Arkadiusz Wiśniewski, inwestycja ma nie tylko przypominać o historii miasta, ale również wzmacniać jego ofertę turystyczną.

- Od lat dbamy o pamięć o bogatej historii naszego Opola i wzrost atrakcyjności turystycznej naszego miasta. Zaproponowałem kolejną inicjatywę w tym względzie, czyli stworzenie makiety z brązu, która przedstawiałaby trójwymiarowy plan starego Opola - mówi prezydent Opola.



FOT. UM OPOLE

Nowa makieta zostanie wykonana na podstawie planów i ryciny Friedricha Bernharda Wernera z przełomu XVII i XVIII wieku.

Opole chce przyciągać turystów

Podobne makiety można znaleźć w wielu polskich i europejskich miastach. Są one jedną z atrakcji, przy których zatrzymują się turyści i robią zdjęcia. Prezydent Opola uważa, że stolica regionu również powinna rozwijać się w tym kierunku.

- To nie jest inicjatywa nowa ani szczególnie oryginalna. Inne miasta mają takie makiety i sobie je chwalą, więc my też możemy sobie na to pozwolić. Dzisiaj jest czas dla Polski, jeśli chodzi o turystykę i zainteresowanie krajem. To także czas dla nas, by znaleźć swoje miejsce na turystycznej mapie - zaznacza.

Autorem projektu jest Kamil Słowik, polski rzeźbiarz i twórca makiet architektonicznych, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Specjalizuje się w wykonywaniu historycznych makiet miast i obiektów architektonicznych, które trafiają do przestrzeni publicznej w różnych częściach kraju.

eprasa.pl 260a36e1e5

ZBIÓRKA DLA KATEDRY

Na koncercie księdza-DJ'a zarobili 700 tys. na organy

Mirela Mazurkiewicz

Występ duchownego DJ-a Padre Guilherme miał pomóc zebrać pieniądze na remont katedry. Koszty organizacji wydarzenia były ogromne, ale gdy przyszedł czas na podsumowanie, okazało się, że zebrana kwota przerosła oczekiwania organizatorów.



FOT. KOLAŻ MM

Po koncercie Padre Guilherme przyszedł czas na podsumowanie. Kwota zebrana na remont katedry zaskoczyła nawet organizatorów.

- Przykrycie murawy kosztowało 111 tys. złotych. Budowa sceny bez osprzętu, gdybyśmy zdecydowali się je zlecić dużej firmie z Polski, wyniosłaby pół miliona złotych. Finalnie, by ograniczyć koszty, zajęło się tym pięć podmiotów, a cena spadła do około 300 tys. złotych. Wiele osób półcharytatywnie udostępniło ledy, nagłośnienie, oświetlenie, pirotechnikę, by w ten sposób przyczynić się do remontu katedry – wylicza ks. Jerzy Kostorz, kapelan Ludzi Sportu Opolszczyzny i pomysłodawca koncertu portugalskiego duchownego w Opolu. - Jestem pod wrażeniem, że przy tak kosztownym wydarzeniu udało się zebrać 700 tys. złotych, które pomogą w sfinansowaniu renowacji zabytkowych organów.

Fenomen duchownego DJ-a

52-letni Padre Guilherme jest katolickim księdzem, kapelanem wojskowym, a także twórcą muzyki elektronicznej, który mówi, że DJ-ska konsoleta jest dla niego amboną. Podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie w 2023 roku o świcie zagrał dla pielgrzymów czekających na Mszę św. z papieżem Franciszkiem. Wówczas DJ w koloratce wystąpił dla około 1,5 miliona młodych ludzi, a elektroniczne brzmienia przeplatał słowami Jana Pawła II, fragmentami papieskich przemówień i chrześcijańskim przesłaniem.

Dziś Padre Guilherme jest znany na całym świecie. Jego koncerty to nie tylko muzyka, ale również widowisko. Pierwotnie wydarzenie w Opolu miało się odbyć na placu przed opolską katedrą, ale zainteresowanie fanów duchownego przerosło założenia organizatorów. Bilety-cegiełki, z których dochód miał być przeznaczony na remont katedry, rozeszły się na pniu, a wielu chętnych musiało obejść się smakiem. Aby nie zostawiać ich z niczym, przeniesiono koncert na Itaka Arenę, ale i tak chętnych było więcej niż biletów. Wydarzenie odbyło się 4 września, a na scenie wystąpił też Skytech i Arka Noego. Niespodzianką dla widzów było pojawienie się Sylwii Grzeszczak, która wspólnie z Padre Guilherme wykonała „Pan jest Pasterzem moim".

Ile kosztowała organizacja koncertu?

Zarówno ci, którzy oglądali koncert na żywo, jak i ci, którzy widzieli relacje medialne, zastanawiali się, ile kosztowała organizacja tak widowiskowego wydarzenia. Pytania o to zadawali m.in. internauci. Organizatorzy szacują, że gdyby nie ofiarność wielu podmiotów, przygotowanie wydarzenia mogłoby kosztować ponad milion złotych.

- Ochrona kosztowałaby około 160 tys. złotych netto. My dostaliśmy ją za symboliczną złotówkę. Już po koncercie dowiedziałem się, że nie zapłacimy też za zabezpieczenie medyczne. Takich przykładów było znacznie więcej i to ogromne zaangażowanie Opolan było piękne – mówi ks. Jerzy Kostorz. – Nawet już po koncercie, widząc rozmach przedsięwzięcia, kontaktowali się ze mną szefowie małych i większych firm deklarując, że oni również chcieliby przekazać darowiznę. Jestem dumny z tego, co udało nam się zrobić.

Koncert zgromadził ponad 14 tys. widzów. Sprzedanych zostało 8 tys. biletów-cegiełek. Pozostałe zostały rozdane ludziom związanym z diecezją opolską oraz samą katedrą. Końcowe rozliczanie trwa, ale już wiadomo, że mimo dużych kosztów, na renowację zabytkowych organów w katedrze udało się zebrać ponad 700 tys. złotych.

Renowacja organów za blisko 3 mln złotych

W lipcu 2026 roku pisaliśmy, że bez pilnego remontu jeden z najcenniejszych instrumentów na Opolszczyźnie może przestać działać. Eksperci ostrzegali, że stan XIX-wiecznych organów w opolskiej katedrze jest na tyle zły, iż istnieje nawet ryzyko pożaru. Renowacja miała pochłonąć blisko 3 miliony złotych, co – jak podkreślał wówczas proboszcz katedry ks. Waldemar Klinger – i tak nie jest wygórowaną kwotą, na przykład na tle katedry we Wrocławiu, gdzie remont organów wyceniono na 19 mln zł.

W przypadku Opola obawy specjalistów budziły zwłaszcza elementy elektryczne. Instalacja była mocno zawilgocona i zniszczona, a ryzyko awarii duże. W skrajnym przypadku mogłoby dojść nawet do pożaru, dlatego obecnie podczas nabożeństw wykorzystywane są organy elektroniczne.

Kosztowną renowację zabytkowego instrumentu wsparło miasto, przeznaczając na pierwszy etap prac 1,8 mln zł. Do pełnej kwoty wciąż jednak brakowało sporo, dlatego proboszcz katedry, podczas poniedziałkowego briefingu podsumowującego zbiórkę związaną z koncertem, mówił, że ten zastrzyk finansowy sprawia, iż w końcu będzie mógł spać spokojnie.

Ewangelizacja bitem

Padre Guilherme podkreśla, że swoją muzyką buduje ołtarze tam, gdzie ich jeszcze nie było albo tam, gdzie już ich nie ma.

- W centrum tego wydarzenia, nawet jeśli nie wszyscy tak uważali, był Pan Jezus. Krzyż wyeksponowany na telebimach miał swój mocny przekaz, podobnie jak modlitwa „Ojcze nasz" odmówiona przez tysiące ludzi i myślę, że to zostanie w sercach uczestników – podkreślał podczas briefingu ksiądz biskup Andrzej Czaja. – Myślę, że owocem tego wydarzenia będzie nie tylko wymierne wsparcie remontu katedry, ale również obrazy, które zostaną w sercach. Wielu ludzi znalazło w tym formę, która do nich przemawia. Być może to impuls, który będzie ich prowadził do Jezusa. Zwłaszcza tych pogubionych, którzy jeszcze go nie odnaleźli.

Koncert, co podkreślał prezydent, był też promocją oddanego 1,5 roku temu stadionu.

- Wiele osób nie wierzyło, że takie duże wydarzenia mogą odbywać się w Opolu. Okazuje się, że zrobiliśmy wyjątkowe w skali kraju widowisko – mówił Arkadiusz Wiśniewski, licząc na to, że to przetarło szlak do kolejnych koncertów, również tych organizowanych przez komercyjne podmioty.

OCHRONA PRZYRODY

Wypuścili bażanty i kuropatwy, które mają odbudować populację

Marcin Żukowski

Kolejne 304 bażanty i kuropatwy zostały wypuszczone na tereny powiatu prudnickiego. To już piąta edycja programu, którego celem jest odbudowa populacji obu gatunków. Problem dla tych zwierząt stanowią m.in. drastyczne zmiany na naszych polach.

W tym roku do czterech kół łowieckich trafiło 76 bażantów i 228 kuropatw. Ptaki będą stopniowo wypuszczane w miejscach, które zapewniają im odpowiednie warunki. Jedna z tegorocznych partii zasili okolice Prężyny i Białej.

Organizatorzy podkreślają: nie jest to akcja związana z polowaniami. Wypuszczone ptaki są objęte ochroną, a myśliwi nie mogą na nie polować. Natomiast zadbają o ich przetrwanie i stworzą warunki sprzyjające rozmnażaniu.

– Cieszę się bardzo, że podjęliśmy przed parulaty decyzję o systemowym zasileniu ekosystemu naszych pól i łąk poprzez introdukcję ptactwa. Koła łowieckie nie tylko, że nie przeznaczają oczywiście tych ptaków na odstrzał, ale dbają o to, by one skutecznie zasiedliły ekosystem. Widać, że ta introdukcja przynosi spodziewane efekty, dlatego też publiczne środki nie są marnotrawione, a wielka to zasługa właśnie kół łowieckich – mówi Radosław Roszkowski, starosta prudnicki.

Problem jest poważny. Intensywne rolnictwo, duże monokultury i znikające miedze czy śródpolne zakrzewienia ograniczają ptakom dostęp do schronienia i miejsc lęgowych. Nie pomagają także drapieżniki, w tym lisy, ptaki drapieżne i coraz częściej spotykane szopy pracze.

Zimą dodatkowym zagrożeniem jest ograniczony dostęp do pożywienia. Dlatego od końca października do końca marca myśliwi dokarmiają ptaki w specjalnie przygotowanych urządzeniach.

– Jest to działanie stricte jako kontynuacja wprowadzająca gatunek, zwiększająca liczebność tego gatunku, które niestety bardzo słabo, zarówno bażant, jak i kuropatwa, radzą sobie w istniejącej biocenozie (...). Wyjaśniając, mówiąc od końca – nie polujemy na te ptaki. Bażanty i kuropatwy są wypuszczane w terenach wyznaczonych siedliskowo, wyłącznie w zakresie rozwinięcia populacji. Mamy tam wybudowane urządzenia skarmiające (...), od końca października aż do końca marca dokarmiamy je i opiekujemy się nimi – zaznacza Łukasz Borsuk, prezes Koła Łowieckiego nr 2 „Bór" w Prudniku.

eprasa.pl 260a36e1e5

FOKUS

• Dziś rząd zajmie się **projektem zaostrzającym kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych**

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski wojskowy dron wyłowiony z Bałtyku koło Jarosławca

Wojsko wyłowiło z Bałtyku w rejonie Rusinowa koło Jarosławca bezzałogowca, który według wstępnych oględzin jest rosyjskim dronem wojskowym

oprac. Karolina Wrońska

O odnalezieniu bezzałogowca poinformował w poniedziałek, 14 września, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak przekazał, wojsko zlokalizowało drona w rejonie plaży w Rusinowie koło Jarosławca, a następnie podjęło go z Morza Bałtyckiego.

„Na miejscu służby realizują czynności związane z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i podjętego sprzętu" – napisał szef MON.

O tę informację w poniedziałek zapytany został w Sejmie wiceszef MON Cezary Tomczyk, który potwierdził, że wszystko wskazuje na to, iż znaleziony dron jest pochodzenia rosyjskiego i teraz – zgodnie z procedurami – trafi do służb.

Jak ocenił, jeżeli chodzi o ataki hybrydowe lub działania obserwacyjne, „Polska jest dzisiaj pod wieloma względami celem numer jeden".

Zaapelował też o budowanie odporności w społeczeństwie. – Dopóki zagrożenie ze strony Rosji występuje, będziemy testowani na rozmaite sposoby. Będą pojawiały się samoloty obserwacyjne czy myśliwce. Będziemy je przechwytywać na terenie wód międzynarodowych w polskiej strefie ekonomicznej (...). Budujmy świadomość i odporność społeczną – zaapelował wiceszef MON.



FOT. PIOTR NOWAK / PAP

Podczas specjalnej odprawy służb Donald Tusk odniósł się do niedzielnych wydarzeń w zachodniej Ukrainie

Tusk: eskalacja działań Rosji staje się faktem

Na specjalnej odprawie służb w niedzielę wieczorem premier Donald Tusk podkreślił, że eskalacja działań Rosji staje się faktem, a jej przykłady są coraz bliżej naszej granicy.

Tego samego dnia nad ranem polskie systemy wykryły atak kilkunastu odrzutowych dronów Gerań-5 w zachodniej Ukrainie. Polskie wojsko poderwało myśliwce, a służby ostrzegły przed zagrożeniem mieszkańców przygranicznych województw.

Szef rządu zwrócił uwagę, że próby zakłócania funkcjonowania przejść granicznych nie są nowym elementem rosyjskich działań.

– Atak czy próba sparaliżowania przejść granicznych to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie. Mieliśmy z tym do czynienia w Mołdawii, ale wiedzieliśmy, że w planie rosyjskim będzie próba dezorganizacji, paraliżu, a być może także zniszczenia przejść granicznych ukraińskich, a więc dotyczy to także naszego kraju – mówił premier. – To, co wiemy i to, czego można się spodziewać, to to, że te najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć niestety, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium. Mam nadzieję, że nie. Mam nadzieję, że ten najgorszy scenariusz się nie sprawdzi, ale niestety dotychczasowe zdarzenia potwierdzają te informacje, które otrzymujemy od wielu miesięcy, że także najgorsze warianty są możliwe – zaznaczył Tusk.

Rzecznik Putina o ataku przy granicy z Polską

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w poniedziałek podczas rozmowy z dziennikarzami, że rosyjska armia prowadzi działania na całym terytorium Ukrainy i będzie je kontynuować. Odniósł się w ten sposób do niedzielnego ataku rosyjskich bezzałogowców na zachodzie Ukrainy, tuż przy granicy z Polską.

– Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o terytorium Ukrainy. Nasi wojskowi wypełniają swoje zadania na całym terytorium Ukrainy i będą nadal to robić – powiedział Pieskow, cytowany przez rosyjskie media państwowe, na które powołuje się Reuters. **PAP**

WARSZAWA

Gigantyczna kara dla właściciela Biedronki

oprac. Karolina Wrońska

Ponad pół miliona kar na właściciela sieci Biedronka i współpracujące z nim firmy transportowe nałożył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Według UOKiK przewoźnicy obsługujący centra dystrybucyjne Biedronki ustalili, że nie będą konkurowali między sobą o pracowników – nie zatrudniali kierowców z innych firm będących uczestnikami zmowy. „Kierowca, który pracował wcześniej w jednej z takich firm, musiał uzyskać zgodę swojego dotychczasowego pracodawcy na zmianę pracy. W przypadku jej braku, obejmowany był blokadą i nie mógł świadczyć pracy w danym centrum dla innej firmy przed upływem określonego czasu (tzw. karencji)" – wyjaśnił UOKiK. Jak dodano, okres ten wynosił kilka miesięcy, w zależności od centrum dystrybucyjnego.

Na samo Jeronimo Martins Polska nałożono karę w wysokości 525 mln zł. Łączna wartość kar wyniosła ponad 570 mln zł. **PAP**

WARSZAWA

Karol Nawrocki o planie na szczyt G20

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zadeklarował, że na grudniowym szczycie G20 wybrzmiewać będzie głos całej Inicjatywy Trójmorza.

W grudniu w amerykańskim Miami odbędzie się szczyt przywódców państw grupy G20. Wśród zaproszonych państw znalazła się Polska.

- Takie jest nasze zadanie, aby na szczycie G20 wybrzmiał głos całego Trójmorza, oparty na realnych potrzebach i doświadczeniach firm działających w naszym regionie - powiedział prezydent.

Zwrócił uwagę, że region ten zamieszkuje ok. jedna trzecia ludności Unii Europejskiej, a według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego łączna wartość gospodarek państw Trójmorza przekroczyła w ubiegłym roku 6,4 biliona dolarów.

Inicjatywa Trójmorza to platforma współpracy trzynastu państw położonych między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. **PAP**

KRÓTKO

Katowice

Szef PKOl nie wyjdzie na wolność

Szef PKOl Radosław Piesiewicz nie opuści aresztu. Sąd Okręgowy w Katowicach, który rozpoznawał zażalenie obrony na stosowanie tego środka zapobiegawczego, utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję sądu rejonowego. – Sąd podzielił uzasadnienie sądu rejonowego, stwierdzając, iż zarówno przesłanka ogólna, jak i przesłanka szczególna – obawa matactwa, czyli obawa utrudniania postępowania poprzez nakłanianie do składania fałszywych zeznań świadków bądź wyjaśnień przez podejrzanych, została spełniona – powiedziała prok. Justyna Grzesiak.

Prokuratura

Zawieszone zostało śledztwo ws. lekarza z Braniewa

Prokuratura Okręgowa w Elblągu bezterminowo zawiesiła śledztwo dotyczące rozliczeń ze szpitalem w Braniewie chirurga, który według dotychczasowych ustaleń miał wykazywać, że pracował w tej placówce 72 godziny w ciągu doby. Zarabiał 1,8 mln zł rocznie. Śledczy czekają teraz na opinię biegłego.

Kraków

Tymczasowy areszt za kibolski atak

28-letni napastnik, który w piątkowy wieczór (11 września) przed meczem Wisły Kraków z Jagiellonią Białystok ranił innego kibica, został doprowadzony w poniedziałek rano do sądu. Sąd zdecydował o zastosowaniu aresztu tymczasowego. W niedzielę mężczyzna usłyszał od prokuratora dwa zarzuty: usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu powyżej 7 dni.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Myślę, że Putin (...) nie rozumie psychologii demokracji. Sądził, że nie ruszymy palcem, kiedy dokona inwazji. Ruszyliśmy i powoli zdajemy sobie sprawę z zagrożenia.

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 260a36e1e5

UKRAINA

Prokurator generalny Ukrainy doniósł na szefa służby antykorupcyjnej i uciekł za granicę

Grzegorz Kuczyński

Poniedziałek zaczął się na Ukrainie od nowej burzy politycznej. Prokurator generalny Rusłan Krawczenko ogłosił, że podpisał zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa antykorupcyjnej służby NABU, po czym opuścił Ukrainę.



FOT. UKRINFORM/EAST NEWS

Rusłan Krawczenko objął funkcję prokuratora generalnego Ukrainy w czerwcu 2025 roku

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał Radę Najwyższą do niezwłocznego przegłosowania dymisji Krawczenki ze stanowiska prokuratora generalnego. Cała afera ma związek z prowadzoną przez organy antykorupcyjne sprawą o kryptonimie „Kartagina", dotyczącą nieprawidłowości wśród wysokich rangą urzędników Prokuratury Generalnej.

Krawczenko przekroczył granicę z Polską o godz. 2.30 w nocy służbowym samochodem – podał dziennikarz „Ukraińskiej Prawdy", powołując się na źródła w organach ścigania. Prokurator wykorzystał podróż służbową na Litwę jako pretekst do wyjazdu. Dwa dni wcześniej Ukrainę opuściła żona prokuratora generalnego.

Krawczenko potwierdził, że wyjechał z Ukrainy, i oświadczył, że jest to „delegacja zagraniczna". Prokurator generalny twierdzi, że w ramach swojej „delegacji" zaplanował szereg spotkań, podczas których zamierza „poinformować międzynarodowych partnerów o rzeczywistej sytuacji w systemie organów antykorupcyjnych, oznakach koncentracji wpływów pozostających poza ich kontrolą, a także o stanie praworządności i instytucji demokratycznych na Ukrainie".

Krawczenko oskarża

Prokurator generalny, który 8 września złożył rezygnację, ogłosił, że podpisał zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora NABU Semena Krywonosa. W nagraniu wideo opublikowanym o godz. 8.00 w poniedziałek Krawczenko twierdzi, że podczas operacji „Kartagina" i przeszukań w prokuraturze generalnej organy antykorupcyjne rzekomo uzyskały dostęp do materiałów zastrzeżonych, a część dokumentów została skopiowana i skradziona.

„Tak zwana operacja «Kartagina» była skierowana nie tylko przeciwko mnie; jej prawdziwym celem było uzyskanie dostępu do materiałów postępowań karnych dotyczących kierownictwa i pracowników NABU oraz SAP, a następnie usunięcie prokuratora generalnego i wstrzymanie podejmowania decyzji proceduralnych. W ramach tych spraw NABU i SAP podczas przeszukań weszły w posiadanie materiałów objętych tajemnicą. Część dokumentów została skopiowana i skradziona" – oświadczył Krawczenko.

Krawczenko dodał, że wcześniej przed podjęciem decyzji „politycznie" powstrzymywał go Zełenski. Ponadto, według prokuratora generalnego, „powstrzymywały" go również NABU i SAP – „oferując mu nietykalność w zamian za odmowę przyjęcia zarzutu".

Szybka reakcja Zełenskiego

Źródło z Biura Prezydenta poinformowało portal NV.ua, że działania Krawczenki nie mają sensu i zostaną cofnięte, „a on sam usłyszał to od prezydenta". W Biurze Prezydenta oświadczono, że inicjatywa Krawczenki dotycząca podpisania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa NABU była jego „osobistą inicjatywą". – On oszalał – tak powiedział jeden z rozmówców agencji RBK-Ukraina.

Zełenski szybko zareagował na oświadczenie Krawczenki i wezwał parlament do głosowania za dymisją prokuratora generalnego. „Ten prokurator generalny ma tylko jedną drogę: odwołanie ze stanowiska. Właśnie to mu powiedziałem. Ukraina widziała wszystkie powody. Jeśli uważa to za presję polityczną, niech tak to nazwie. Proszę parlamentarzystów o niezwłoczne poparcie tego odwołania" – czytamy w oświadczeniu prezydenta.

Głosowanie w sprawie dymisji prokuratora generalnego odbędzie się dziś.

Co na to organy antykorupcyjne?

NABU i SAP (specjalna prokuratura antykorupcyjna) oświadczyły, że traktują wypowiedzi Krawczenki jako kontynuację ataku na organy antykorupcyjne. Dodały, że nie wycofały się z żadnych postępowań karnych, o których mowa w oświadczeniach prokuratora generalnego. Podkreślono tam, że oświadczenia prokuratora generalnego, który niedawno złożył rezygnację, mają obecnie charakter publiczny, a nie procesowy. Dyrektor NABU Krywonos oświadczył, że Prokuratura Generalna nie postawiła mu jeszcze zarzutów, i nazwał sprawę przeciwko niemu sfabrykowaną.

Sprawa „Kartagina"

4 września 2026 roku NABU i SAP ogłosiły operację specjalną „Kartagina" mającą na celu zdemaskowanie organizacji przestępczej, która – według wersji śledztwa – kryła oszukańcze call centers i legalizowała środki uzyskane nielegalnie. Kluczową postacią w tej sprawie stał się urzędnik Prokuratury Generalnej Serhij Kropywa (ps. Kanclerz) – zastępca szefa Departamentu Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej.

NIEMCY

Wybory samorządowe w Dolnej Saksonii. Rośnie poparcie dla AfD

oprac. Anna Nagel

Chadecka CDU wygrała wybory samorządowe w Dolnej Saksonii w Niemczech, zdobywając 27,2 proc. głosów – wynika ze wstępnych rezultatów. Obserwatorzy zwracają uwagę na wynik prawicowo-populistycznej AfD, która zajęła trzecie miejsce, ale z poparciem ponad trzy razy większym niż w poprzednich wyborach.

W wyborach władz lokalnych, w tym burmistrzów i rad gmin, w landzie na północnym zachodzie Niemiec drugie miejsce zajęli socjaldemokraci z SPD (24,6 proc.), a trzecie – AfD (15,9 proc.). Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Zieloni (14,1 proc.), Lewica (6 proc.) oraz liberalna FDP (3,7 proc.).

Frekwencja wyborcza wyniosła 64,6 proc. i była wyższa niż w poprzednich wyborach samorządowych sprzed pięciu lat, kiedy zagłosowało 57 proc. uprawnionych do tego obywateli.

Obserwatorzy zwracają uwagę na wzrost popularności AfD. W wyborach samorządowych w Dolnej Saksonii w 2021 roku antyestablishmentowe ugrupowanie uzyskało 4,6 proc. głosów. W tym roku więcej niż potroiło swój wynik.

W niedzielę 20 września w Niemczech odbędą się wybory do parlamentów krajów związkowych Berlin oraz Meklemburgia-Pomorze Przednie. Ze szczególną uwagą obserwowane będą rezultaty CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który mierzy się z kryzysem zaufania.

PAP

REAKCJE NA ROSYJSKI ATAK

Celem rosyjskiego ataku jest zastraszenie Zachodu

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas powiedziała w poniedziałek, że celem rosyjskiego ataku na zachodnią Ukrainę, tuż przy granicy z Polską, było zastraszenie państw Zachodu, aby przestały okazywać wsparcie Kijowowi.

– Jasne jest, że ma to na celu odstraszenie państw zachodnich od wspierania Ukrainy i od udawania się tam, by okazać to poparcie. Taki był zamysł – to był wyraźny sygnał skierowany do świata zachodniego – powiedziała Kallas, pytana przez dziennikarzy o atak na zachodnią Ukrainę.

Jak dodała, Zachód powinien pokazać, że się nie boi, wzmacniając swoją pomoc dla Ukrainy.

– Musimy sobie zadać pytanie, jakie wnioski z tego płyną. Moim zdaniem powinniśmy postąpić dokładnie odwrotnie. Powinniśmy pokazać, że wspieramy Ukrainę i nie damy się zastraszyć, bo w przeciwnym razie Rosja osiągnie swój cel, którym jest podporządkowanie sobie Ukrainy, a nie jest to jej cel ostateczny, bo ten jest znacznie szerszy – zaznaczyła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

Podobnie rosyjski atak ocenia szef MSZ Francji. Jean-Noel Barrot powiedział w poniedziałek, że rosyjski ostrzał pociągu w pobliżu granicy Ukrainy z Polską ma na celu zastraszenie i podzielenie krajów europejskich. Barrot podkreślił, że do ataku doszło „w czasie, gdy Ukraina była gospodarzem dużego forum wsparcia gospodarczego, w którym uczestniczyła duża liczba przedstawicieli biznesu i dyplomatów z całego świata, a zwłaszcza z Europy".

Z kolei szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani ocenił, że atak drona na pociąg tuż przy granicy z Polską to kolejny przykład rosyjskiej prowokacji. Jak stwierdził w wywiadzie radiowym dla stacji Radio 24, to także sygnał ze strony Moskwy, by Zachód przestał pomagać Ukrainie.

– Oczywiście Rosja wysyła sygnały, dopuszcza się prowokacji, testuje reakcje Zachodu – dodał Tajani. Wyraził opinię, że „w tym przypadku należy być zawsze stanowczym, bo Rosja nie może kontynuować tej agresji".

Jednocześnie włoski wicepremier zaznaczył, że nie należy też stracić „zdolności" do „mediacji, dialogu".

– Z całą pewnością nie damy się zastraszyć, ale jesteśmy zwolennikami silnej akcji na rzecz pokoju i mamy nadzieję, że uda się zorganizować rozmowy między (Władimirem) Putinem i (Wołodymyrem) Zełenskim, może przy mediacji amerykańskiej, a także, oby, ze strony Indii, Chin – podkreślił. PAP

eprasa.pl 260a36e1e5

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,76	4,33	4,59	5,07	2,43

DANE WG NBP Z DNIA 14.09.2026, G. 12:00

FIRMA

AI nie czeka, aż będziemy gotowi. Firmy mają gigantyczny problem

Firmy coraz chętniej sięgają po rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, ale tempo zmian technologicznych wyprzedza procedury, regulacje i kompetencje organizacji

Maciej Badowski

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania – komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. PW. To właśnie wokół tych kompetencji koncentrują się dziś największe wyzwania biznesu.

Technologia jest dostępna. Problemem jest jej wykorzystanie

Choć wokół sztucznej inteligencji wciąż narasta atmosfera technologicznej rewolucji, coraz więcej ekspertów zwraca uwagę, że sam dostęp do narzędzi przestaje być istotną barierą. Wiele rozwiązań AI jest już dostępnych jako element wykorzystywanego przez firmy oprogramowania lub może zostać wdrożonych stosunkowo niewielkim kosztem.

Jak komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. Politechniki Warszawskiej i opiekun merytoryczny MBA AI Digital Transformation w Szkole Biznesu PW, organizacje nie powinny skupiać się na samych narzędziach, lecz na sposobach ich wykorzystania.

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania oraz profesjonalnego uruchomienia produkcyjnego z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa, wydajności i zgodności regulacyjnej – wskazuje ekspert.

Jego zdaniem firmy zainteresowane wykorzystaniem AI powinny przede wszystkim koncentrować się na biznesowym uzasadnieniu projektów i już na etapie planowania uwzględniać regulacje takie jak AI Act, prowadzić profesjonalne eksperymenty oceniające efekty wdrożeń, a następnie zadbać o ich produkcyjne uruchomienie zgod-ne z obowiązującymi wymogami.

AI weszła do firm szybciej niż procedury

Eksperci nie mają wątpliwości, że rozwój sztucznej inteligencji wyprzedził zarówno procesy legislacyjne, jak i wewnętrzne regulacje przedsiębiorstw. Patrycja Strzelecka, dyrektor zarządzająca CashDirector, zwraca nam uwagę na fakt, iż technologia zaczęła funkcjonować w codziennej pracy, zanim wiele organizacji zdążyło określić zasady jej stosowania.

– AI nie czeka, aż będziemy gotowi. W wielu firmach technologia weszła do codziennej pracy szybciej niż procedury bezpieczeństwa – podkreśla.

Jej zdaniem pracownicy sięgają po narzędzia AI przede wszystkim dlatego, że chcą wykonywać swoje obowiązki szybciej i efektywniej. Często dzieje się to jednak jeszcze przed ustaleniem zasad dotyczących zakresu wykorzystywanych danych, odpowiedzialności za proces czy dopuszczonych narzędzi.

Podobne obserwacje przedstawia nam Rafał Nowak z Projektu Biznes zrzeszonego w OSCBR. Jak zauważa, firmy szybciej nauczyły się wdrażać rozwiązania AI niż tworzyć reguły ich bezpiecznego użytkowania. Pracownicy wykorzystują sztuczną inteligencję przy tworzeniu ofert, analiz, umów, odpowiedzi dla klientów czy podsumowań spotkań. Problem pojawia się wtedy, gdy odbywa się to za pośrednictwem prywatnych kont lub ogólnodostępnych aplikacji, bez świadomości tego, gdzie trafiają wprowadzane informacje i jak mogą zostać wykorzystane.

– Najczęściej nie wynika to ze złej woli. Pracownik chce wykonać zadanie szybciej, ale firma nie powiedziała mu, z jakich narzędzi może korzystać, jakich danych nie wolno wprowadzać i kiedy odpowiedź AI wymaga dodatkowej weryfikacji – zaznacza.

Według ekspertów samo szkolenie z obsługi konkretnego rozwiązania nie wystarcza. Potrzebne są proste, praktyczne zasady możliwe do zastosowania podczas codziennej pracy.

Shadow AI i utrata kontroli nad danymi

Coraz większym problemem staje się również zjawisko określane jako shadow AI, czyli korzystanie przez pracowników z narzędzi sztucznej inteligencji poza oficjalnymi procedurami firmy.



FOT. JOANNA URBANIEC

Firmy nie zawsze wiedzą, z jakich narzędzi AI korzystają ich pracownicy. Nieautoryzowane wykorzystanie modeli staje się jednym z wyzwań

Michał Kudelski, Head of Delivery Domain AI and Data w Billennium, ocenia, że w wielu organizacjach kontrola nad wykorzystaniem AI jest obecnie bardziej deklaratywna niż rzeczywista.

– Pracownicy sięgają po ogólnodostępne modele, ponieważ pozwalają im szybciej przygotować analizę, prezentację, fragment kodu, ofertę czy odpowiedź dla klienta. Z ich perspektywy jest to po prostu wygodne narzędzie zwiększające efektywność – wskazuje ekspert w komentarzu dla portalu strefabiznesu.pl.

Konsekwencje takiego działania mogą być jednak poważne. Organizacja często nie wie, z jakich narzędzi korzystają pracownicy, jakie dane do nich trafiają ani w jaki sposób weryfikowane są generowane odpowiedzi.

W efekcie do zewnętrznych modeli mogą trafiać dane klientów, informacje osobowe, dokumenty finansowe, fragmenty umów, kod źródłowy czy niepubliczne plany biznesowe. Dodatkowo pojawia się ryzyko wykorzystania błędnych lub nieaktualnych informacji.

Jak podkreśla Kudelski, szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której organizacja nie potrafi odtworzyć całego procesu powstawania określonego materiału lub decyzji.

– Największym zagrożeniem nie jest pojedyncza pomyłka AI. Jest nim sytuacja, w której firma nie potrafi tej pomyłki wykryć, prześledzić jej źródła ani wskazać, kto odpowiadał za końcowy rezultat – ostrzega.

Potrzebne są kompetencje, odpowiedzialność i governance

Zdaniem ekspertów zagrożeniem nie jest sama technologia, lecz jej wykorzystanie bez odpowiednich zasad i kompetencji. Patrycja Strzelecka zwraca uwagę, że brak reguł korzystania z AI może być dla organizacji równie niebezpieczne, a w pewnych sytuacjach nawet groźniejsze niż klasyczny cyberatak.

– Za ochronę informacji klientów odpowiada firma, nie chatbot – podkreśla.

Na konieczność budowania kompetencji zarządczych wskazuje również dr hab. Marcin Jędrzejczyk, prof. UEK i dyrektor Krakowskiej Szkoły Biznesu UEK. Jak zauważa, organizacje już wykorzystują AI, choć nie zawsze dysponują odpowiednią dojrzałością organizacyjną pozwalającą skutecznie nią zarządzać.

Według niego największym problemem nie jest dziś brak kompetencji programistycznych, lecz niedostateczna umiejętność praktycznego wykorzystania AI, oceny jakości odpowiedzi modeli, ryzyk, zgodności oraz zwrotu z inwestycji.

– Przewagę będą więc budować nie podmioty posiadające najwięcej narzędzi, lecz te, które najlepiej połączą technologię z jakością decyzji menedżerskich i dojrzałością organizacyjną – podkreśla.

Podobnie sytuację ocenia dr Przemysław Sołdacki, CEO Amodit. Jego zdaniem AI rozwija się szybciej niż zdolność wielu organizacji do uporządkowania zasad jej wykorzystania, dlatego przedsiębiorstwa powinny już dziś przygotowywać się nie tylko na obecne możliwości tej technologii, ale również na jej kolejne generacje.

Jak zaznacza, niezależnie od kierunku rozwoju AI nie zmienią się potrzeby związane z bezpiecznym przechowywaniem danych, kontrolą procesów, audytowalnością decyzji oraz zgodnością z regulacjami.

To właśnie dlatego największym wyzwaniem staje się dziś nie brak technologii, lecz budowa procesów, które pozwolą wykorzystywać ją skutecznie, bezpiecznie i odpowiedzialnie.

eprasa.pl 260a36e1e5

PRZEMYSŁ

Kryzys uderza w polskie fabryki płytek. Przedsiębiorcy biją na alarm

oprac. Maciej Badowski

Polscy producenci płytek ceramicznych ostrzegają przed pogłębiającym się kryzysem w branży.

Rosnące koszty energii i gazu, słabszy popyt oraz napływ tańszych produktów z Indii mają prowadzić do ograniczania produkcji i redukcji zatrudnienia. Polska Unia Ceramiczna alarmuje, że bez działań osłonowych możliwe są kolejne bankructwa i wzrost bezrobocia.



FOT. MAREK OBSZARNY

Zakłady ceramiczne są zlokalizowane w województwach łódzkim, świętokrzyskim, dolnośląskim i lubelskim. Wyroby trafiają do ponad 80 krajów świata

Branża ceramiczna ostrzega przed bankructwami i zwolnieniami

Polska Unia Ceramiczna zaapelowała do władz krajowych i instytucji Unii Europejskiej o pilne działania mające poprawić sytuację sektora. Organizacja wskazuje, że producenci płytek ceramicznych zmagają się jednocześnie z wysokimi kosztami energii i gazu, słabą koniunkturą w budownictwie oraz rosnącą konkurencją ze strony importu.

Według branży symptomem narastających problemów są prowadzone przez producentów działania restrukturyzacyjne. Cersanit poinformował o zwolnieniach grupowych obejmujących przede wszystkim obszar produkcji ceramiki sanitarnej w Krasnymstawie oraz wybrane funkcje wspierające. Wcześniej redukcję zatrudnienia lub ograniczanie mocy produkcyjnych prowadziły również Ceramika Paradyż i Cerrad.

– Obecnie prowadzenie działalności gospodarczej stanowi wyjątkowe wyzwanie, a dalsze funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw stoi pod znakiem zapytania. Ograniczanie produkcji i redukcja zatrudnienia nie gwarantują utrzymania działalności w warunkach bardzo wysokich i trudnych do przewidzenia kosztów energii oraz gazu – powiedział dr Ferdynand Gacki, prezes Polskiej Unii Ceramicznej.

Koszty produkcji wzrosły o ponad 40 procent od 2021 roku

Jak podaje organizacja, koszty wytworzenia płytek ceramicznych w 2025 r. były o ponad 40 procent wyższe niż cztery lata wcześniej. Główną przyczyną pozostają ceny gazu i energii elektrycznej, które nadal znacząco przewyższają poziomy sprzed kryzysu energetycznego.

Dodatkowo wzrosły wydatki na surowce, transport, opakowania i wynagrodzenia. Jednocześnie słabsza sytuacja w budownictwie ogranicza możliwość przenoszenia wyższych kosztów na klientów.

Branża zwraca też uwagę na rosnące koszty uprawnień do emisji CO_2 w Unii Europejskiej. Zdaniem producentów dodatkowo osłabiają one konkurencyjność europejskiego przemysłu wobec firm działających poza wspólnotą.

Import z Indii zwiększa presję na producentów płytek

Największym zagranicznym dostawcą płytek ceramicznych do Polski są obecnie Indie. Ich udział w krajowym rynku systematycznie rośnie od 2014 roku, a w 2025 r. przekroczył 21 proc. sprzedaży.

Różnice w cenach są znaczące. Średnia cena importowanych płytek wynosiła około 5,5 euro za metr kwadratowy, podczas gdy produkty krajowe sprzedawano średnio po około 8,1 euro za mkw. Polska Unia Ceramiczna podkreśla, że przewaga cenowa importu wynika m.in. z niższych kosztów energii i pracy oraz braku obciążeń związanych z europejskim systemem ETS.

Według organizacji obowiązujące od lutego 2023 r. cła antydumpingowe Komisji Europejskiej na płytki z Indii, wynoszące od 6,7 do 8,7 proc., nie zatrzymały wzrostu importu. Dlatego Europejska Federacja Producentów Płytek Ceramicznych wystąpiła do Komisji Europejskiej o rewizję stawek i ich podwyższenie.

Polska Unia Ceramiczna postuluje również objęcie sektora systemem rekompensat kosztów pośrednich emisji CO_2. Choć Komisja Europejska pozytywnie odniosła się do rozszerzenia takiego wsparcia na branżę ceramiczną, rozpoczęte wiosną prace legislacyjne zostały zawieszone. Organizacja podkreśla, że bez obniżenia kosztów energii i skuteczniejszej ochrony rynku utrzymanie rentowności wielu firm będzie coraz trudniejsze, co może przełożyć się na kolejne zwolnienia pracownicze i upadłości przedsiębiorstw.

KLIMAT

To granica, której nie możemy przekroczyć. Naukowcy ostrzegają

Maciej Badowski

– Zmiana klimatu przyspiesza i to jest najgroźniejsze – ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu prof. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW.

Eksperci wskazują, że skutki zmian klimatu są już odczuwalne w kraju. Wśród największych wyzwań wymieniają suszę, niedobory wody oraz fale upałów, które mogą coraz mocniej wpływać na gospodarkę, rolnictwo i codzienne życie.

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyła się Narodowa Debata o Bezpieczeństwie Klimatycznym Polek i Polaków. Wydarzenie zorganizował Komitet ds. Kryzysu Klimatycznego Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, Koalicją Klimatyczną oraz Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Otwierając spotkanie, marszałek Sejmu podkreślał, że zmiany klimatu przestały być zjawiskiem odległym i abstrakcyjnym.

– Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, bezpieczeństwie, bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem – powiedział Włodzimierz Czarzasty.

Jak zaznaczył, państwo powinno jednocześnie ograniczać tempo zmian klimatu i przygotowywać się na tego konsekwencje. Wskazywał, że brak działań także niesie koszty, związane m.in. z powodziami, suszami czy falami upałów.

Zdaniem prof. Szymona Malinowskiego z Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN i Uniwersytetu Warszawskiego najbardziej odczuwalnymi skutkami zmian klimatu w Polsce są dziś niedobory wody oraz coraz częstsze fale upałów.

– Przede wszystkim brak wody, ale także fale upałów. To jest coś, co nas dosyć omijało, ale w tym roku dało o sobie trochę znać na początku wakacji, ale może nas bardzo, bardzo dotknąć w przyszłości. Czyli susza, brak wody i upały – tłumaczył prof. Malinowski w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Naukowiec wskazał, że źródłem problemu są przede wszystkim emisje gazów cieplarnianych związane ze spalaniem paliw kopalnych oraz niszczeniem ekosystemów.

– Jeżeli co roku dokładamy do ocieplenia klimatu nowe 40 gigaton emisji dwutlenku węgla plus innych gazów cieplarnianych, to w tym momencie nie ma się co dziwić, że globalne ocieplenie przyspiesza, narasta, a skutki stają się coraz trudniejsze do zniesienia – ostrzega.

Zdaniem profesora proces ten będzie postępował. Jak zaznaczył, możliwości adaptacji społeczeństw nie są nieograniczone, dlatego kluczowe jest ograniczanie dalszego wzrostu emisji.

Malinowski zwrócił również uwagę na problem dezinformacji klimatycznej. Jego zdaniem osłabiła ona międzynarodowe wysiłki na rzecz redukcji emisji, a konsekwencje tych decyzji są odczuwalne do dziś.

Podobną diagnozę w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl przedstawił prof. Zbigniew Karaczun ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ekspert Polskiego Klubu Ekologicznego. Podkreślił, że bezpieczeństwo klimatyczne wymaga zarówno ograniczania emisji gazów cieplarnianych, jak i przygotowywania gospodarki oraz społeczeństwa na skutki zachodzących zmian.

– Potrzebujemy też działań adaptacyjnych, czyli takich, które zwiększą naszą odporność, odporność gospodarki, odporność Polek i Polaków, społeczeństwa, rolnictwa, wszystkich tak naprawdę sektorów na skutki zmian klimatu, które są coraz bardziej dotkliwe i które przyspieszają. Bo to, co jest groźne, to to, że zmiana klimatu przyspiesza – tłumaczy.

Wśród konkretnych rozwiązań wskazał przede wszystkim zatrzymywanie wody tam, gdzie spadła, rozwijanie retencji glebowej, stosowanie upraw bezorkowych, a także zalesianie i odtwarzanie terenów podmokłych.

Karaczun zaznaczył, że skuteczna realizacja takich działań wymaga współpracy samorządów, biznesu i mieszkańców, ale także wsparcia ze strony państwa. Ekspert ocenił również, że celem powinno być zatrzymanie wzrostu średniej temperatury globu na poziomie nieprzekraczającym dwóch stopni Celsjusza.

eprasa.pl 260a36e1e5

PRAWO I PODATKI

Podwyżka wyniesie 144 złote. Pracodawcy dostaną po kieszeniach

Płaca minimalna w 2027 roku wzrośnie do kwoty 4950 złotych brutto (czyli do około 3704 zł netto) miesięcznie – według propozycji resortu pracy. Oznacza to wzrost o 144 zł brutto i 98 zł netto względem tegorocznej kwoty

Agnieszka Kamińska



W Polsce około 3 milionów osób pobiera płacę minimalną

FOT. ILUSTRACYJNE M.BUGAŁA/POLSKA PRESS

Dla przedsiębiorcy miesięczny koszt zatrudnienia jednego pracownika wzrośnie do około 5964 złotych. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 mln osób.

4950 zł brutto – tyle wyniesie płaca minimalna w 2027 roku. To oznacza wzrost o 144 zł brutto i o 98 zł netto względem tego roku

Od 1 stycznia 2027 r. płaca minimalna będzie wynosiła 4950 zł brutto (czyli 3704 zł netto) miesięcznie. Oznacza to wzrost o 144 zł (około 98 zł netto) względem kwoty obowiązującej w 2026 r. Na razie jest to jeszcze propozycja, którą Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedstawiło rządowi.

Związkowcy proponowali podwyżkę płacy minimalnej do kwoty 5200 zł brutto. Przedsiębiorcy poparli rządową propozycję

W Radzie Dialogu Społecznego, co jest już wieloletnią normą, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej na kolejny rok. Dlatego to Rada Ministrów ustali tę kwotę w drodze rozporządzenia i ma na to czas do 15 września. Organizacje pracodawców poparły rządową propozycję, ale związki zawodowe opowiedziały się za wyższym wzrostem płacy minimalnej.

„Strona związkowa przedstawiła wspólne stanowisko trzech reprezentatywnych central związkowych, proponując minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 5200 zł brutto, co oznaczałoby wzrost o 8,2 proc., czyli 394 zł brutto w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2026 roku. Organizacje pracodawców jednogłośnie poparły rządową propozycję wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w wysokości 4950 zł" – czytamy w Ocenie Skutków Regulacji.

Podstawą do ustalenia płacy minimalnej na przyszły rok zawsze jest przeciętne wynagrodzenie w pierwszym kwartale danego roku. GUS podał, że przeciętna pensja w pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wyniosła 9 562,88 zł brutto. Do kalkulacji wykorzystuje się też m.in. prognozowaną inflację oraz realny wzrost gospodarczy. Płaca minimalna musi wzrosnąć w stopniu co najmniej równym prognozowanemu wskaźnikowi cen. Do tego, jeśli płaca minimalna jest niższa niż połowa średniej krajowej, w wyliczeniach uwzględnia się też część realnego wzrostu gospodarczego.

Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 roku do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (10 033 zł) wynosi 49,3%

„Wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2026 r. (4806 zł), od której obliczana jest wysokość przeciętnego minimalnego wynagrodzenia za pracę na 2027 r., jest wyższa niż połowa (50,3%) przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale 2026 r. (9562,88 zł), w związku z tym przy obliczaniu ustawowego minimum w 2027 r. nie uwzględniono 2/3 prognozowanego realnego przyrostu PKB. Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 r. (4950 zł) do prognozowanego na 2027 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (10 033 zł) wynosi 49,3%. Dzięki wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę zostanie zachowana siła nabywcza dochodów pracowników otrzymujących najniższe wynagrodzenia" – czytamy w projecie rozporządzenia.

Przedstawiciele pracodawców już kilka miesięcy temu prognozowali, że przyszłoroczna płaca minimalna nie przekroczy 5000 zł brutto.

– Zakładam, że średnie wynagrodzenie w przyszłym roku wyniesie około 10 000 zł, a mediana płac 8000 zł, więc minimum w tym ujęciu wyniosłoby 5000 zł lub 4800 zł brutto. W tym zestawieniu kwota wynikająca z polskiej ustawy, o ile nie zostanie dodatkowo podniesiona z powodów politycznych, po raz pierwszy od kilku lat znajdzie się w przedziale wyznaczonym punktami odniesienia. Nawet wtedy relacja płacy minimalnej do średniej i mediany pozostanie powyżej większości państw Unii Europejskiej. Uwzględniając poziom cen w Polsce, nasze minimum jest siódmym największym spośród 27 państw Unii. Przed nami są tylko Niemcy, Francja, Irlandia i kraje Beneluksu – zaznaczał Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP.

Przypomnijmy też, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej początkowo postulowało wyższy poziom minimalnego wynagrodzenia – wskazywało kwotę 4986 zł brutto. Resort finansów prezentował bardziej powściągliwe stanowisko i opowiadał się za kwotą 4926,15 zł.

Podwyższenie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę do kwoty 4950 zł spowoduje wzrost wydatków budżetu państwa w 2027 roku o ok. 424,7 mln zł w skali roku, z tytułu finansowania niektórych wynagrodzeń, składek i świadczeń, których wysokość relacjonowana jest do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, z tego:

- składki na ubezpieczenia społeczne osób duchownych (około 8,5 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne osób sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem (ok. 0,3 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopach wychowawczych (ok. 2,0 mln zł);
- wynagrodzenia za pracę skazanych (ok. 8,7 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za strażaków Państwowej Straży Pożarnej w służbie kandydackiej (ok. 0,1 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za funkcjonariuszy Służby Więziennej w służbie kandydackiej (ok. 0,03 mln zł);
- składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy uaktywniającej (ok. 1,6 mln zł);
- świadczenia pielęgnacyjne wraz ze składkami emerytalno-rentowymi, zdrowotnymi oraz kosztami obsługi (ok. 403,5 mln zł).

Kwota 424,7 mln zł nie obejmuje 14,6 mln zł przeznaczonych na sfinansowanie wzrostu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej zarabiających poniżej kwoty 4950 zł.

Całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł

Podwyżka płacy minimalnej w 2027 roku do 4950 zł brutto, a minimalnej stawki godzinowej do 32,30 zł, będzie kosztować duże firmy ponad 320 mln zł, a małe i średnie ponad 2,9 mld zł rocznie – wyliczyło MRPiPS. Obywatele mają zyskać około 2,2 mld zł. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 milionów osób.

Podwyżka oznacza też, że całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł.

W ciągu ostatnich 10 lat minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 3056 zł – z 1750 zł w 2015 roku. Największy wzrost wystąpił w 2023 i 2024 roku, kiedy kwotę tę podwyższano dwukrotnie w ciągu roku. Wynikało to z przepisów ustawowych, które mówią, że jeżeli prognozowany na następny rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem wynosi co najmniej 105 proc., ustala się dwa terminy zmiany wysokości minimalnego wynagrodzenia oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej: od 1 stycznia i od 1 lipca.

eprasa.pl 260a36e1e5

FINANSE

Europa ściąga rezerwy bliżej siebie

Holandia „przetransportowała" niedawno z USA i Kanady ponad 80 ton złota bliżej swojego kraju. Wcześniej podobny ruch zrobiły Francja i Niemcy

Marek Knitter

Polska również posiada część kruszcu w USA. Czyżby banki centralne przygotowywały się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna?

Holandia zmienia rozmieszczenie rezerw złota

De Nederlandsche Bank (DNB) przeniósł około 86 ton złota, zmieniając strukturę geograficzną swoich rezerw. Operacja przeprowadzona między marcem a sierpniem 2026 roku objęła kruszec znajdujący się wcześniej w Nowym Jorku i Ottawie (Kanada). Nie oznaczało to jednak wyłącznie fizycznego transportu sztab złota przez Atlantyk.

Jak wynika z przedstawionych informacji, DNB sprzedał prawie 59 ton złota przechowywanego w Nowym Jorku i kupił odpowiadającą ilość w Londynie. Kolejne 27 ton zostało fizycznie przetransportowanych z USA i Kanady do Holandii, a równoważna ilość złota została przeniesiona z Zeist do Londynu.

Holandia posiada łącznie 612,4 tony złota. Przed operacją 31,3 proc. rezerw znajdowało się w Nowym Jorku, 19,7 proc. w Ottawie, 18,1 proc. w Londynie, a 30,8 proc. w centrum gotówkowym DNB w Zeist. Po zmianach udział Londynu wzrósł do 32,1 proc., natomiast udział Nowego Jorku spadł do 18,5 proc., a Ottawy do 18,5 proc.

Według niezależnego ekonomisty operacja nie była jedynie logistycznym przesunięciem metalu. DNB miał przy okazji sprawdzać różne możliwości transportu złota na wypadek przyszłych kryzysów.

DNB otwarcie stwierdził, że to doświadczenie może okazać się przydatne, jeśli złoto będzie musiało być ponownie przetransportowane podczas kolejnego kryzysu, a jedna z dostępnych metod nie będzie już możliwa. Banki centralne nie przeprowadzają ćwiczeń kryzysowych bez uwzględnienia sytuacji kryzysowej. Przygotowują się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna.

Płynność i ryzyko geopolityczne

Oficjalnym argumentem za zwiększeniem udziału Londynu jest przede wszystkim płynność. Londyn pozostaje największym centrum pozagiełdowego handlu złotem, a przechowywany tam kruszec spełnia standardy Good Delivery, co ułatwia jego szybką sprzedaż, wymianę czy wykorzystanie w transakcjach.

Prezes DNB Olaf Sleijpen podkreślił znaczenie przygotowania na sytuacje kryzysowe.

– Zakładamy, że nigdy nie będziemy musieli używać złota, ale mimo to konieczne jest wzmocnienie naszej odporności i gotowości. Złoto jest ostatecznym punktem zaufania, który może pokryć ekstremalne ryzyka systemowe – powiedział niedawno Olaf Sleijpen.

Na decyzję Holandii należy jednak patrzeć również w szerszym kontekście geopolitycznym. Były wicepremier Janusz Piechociński zwrócił uwagę, że zmiana rozmieszczenia rezerw nie jest odosobnionym przypadkiem. Wskazał, że podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju.

„To nie jest odosobnione zdarzenie – sygnalizuje fundamentalną zmianę w postrzeganiu bezpieczeństwa rezerw przez państwa. Banki centralne stawiają na fizyczną kontrolę, dostęp do płynności i niezależność geopolityczną ponad wygodę" – napisał Piechociński w serwisie X.

Według przedstawionych przez niego danych Francja w styczniu 2026 roku przewiozła z Nowego Jorku 129 ton złota, natomiast Niemcy w latach 2013-2017 przeniosły ponad 600 ton z Nowego Jorku do Frankfurtu. Światowa Rada ds. Złota wskazuje z kolei na wzrost odsetka banków centralnych zwiększających krajowe zasoby kruszcu – z 7 do 19 proc.

Europa coraz bardziej obawia się ryzyka

Ruch holenderskiego banku centralnego następuje w czasie wzrostu napięć geopolitycznych. Michał Tekliński, ekspert rynku złota w Goldenmark, zwraca uwagę m.in. na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ich wpływ na rynki finansowe.

„Ostatni tydzień obfitował w wydarzenia podbijające globalny indeks ryzyka geopolitycznego. Na Bliskim Wschodzie doszło do wznowienia wymiany ognia między USA a Iranem, co przełożyło się na wzrost cen ropy Brent powyżej 90 USD za baryłkę. Dla rynku złota ma to podwójne znaczenie: z jednej strony napięcia geopolityczne zwykle wspierają popyt na aktywa bezpiecznej przystani, z drugiej droższa ropa podnosi ryzyko kolejnej fali inflacji" – wskazuje Tekliński w komentarzu przesłanym Stefie Biznesu.

Ekspert zwraca także uwagę na wydarzenia w Europie, w tym pożary w zakładzie WB Electronics w Skarżysku-Kamiennej oraz firmie JFG Composites w Lublinie. W pierwszym przypadku prokuratura bada możliwy udział obcego wywiadu i czyn o charakterze terrorystycznym. W Niemczech rząd obwinił natomiast Rosję za próbę ataku dronem z ładunkiem wybuchowym na lotnisku Leipzig/Halle.

W takim otoczeniu decyzja DNB może być odczytywana jako element szerszego przygotowania banków centralnych na sytuacje, w których dostęp do aktywów przechowywanych za granicą mógłby zostać utrudniony.

Przeniesienie części złota do Londynu nie eliminuje oczywiście ryzyka geopolitycznego. Pokazuje jednak, że banki centralne coraz większą wagę przywiązują do tego, gdzie fizycznie znajduje się ich kruszec, jak szybko można go wykorzystać oraz czy w sytuacji kryzysowej dostęp do niego pozostanie możliwy.



FOT. PIXABAY

Podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju

NBP ma już ponad 640 ton kruszcu. Gdzie jest przechowywane?

Polska szybko zwiększa rezerwy złota. Narodowy Bank Polski ma już ponad 640 ton kruszcu, a docelowo chce zwiększyć zasób do 700 ton. Część polskiego złota znajduje się jednak poza granicami kraju: w Londynie i Nowym Jorku.

NBP zdecydował się na dywersyfikację miejsc przechowywania rezerw. Część kruszcu znajduje się w skarbcach w Polsce, część w Banku Anglii w Londynie, a część w Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku.

Strategia ta została szczególnie mocno zrealizowana w 2019 roku, kiedy NBP sprowadził do kraju 100 ton złota przechowywanego wcześniej w Londynie. Jednocześnie część rezerw pozostała za granicą. NBP wskazywał, że dywersyfikacja miejsc przechowywania zwiększa bezpieczeństwo oraz pozwala zachować dostęp do światowych rynków finansowych.

To właśnie zagraniczne lokalizacje polskich rezerw nabierają znaczenia w kontekście decyzji innych banków centralnych.

Rosnące rezerwy wpisują się jednak w szerszy światowy trend. Banki centralne zwiększają zainteresowanie złotem jako aktywem, które nie jest bezpośrednio zobowiązaniem innego państwa. Jednocześnie sposób przechowywania kruszcu staje się coraz ważniejszy zarówno ze względu na płynność, jak i ryzyko geopolityczne.

BANKI

Banki pomagają w obsłudze długu publicznego. Mimo to są chłopcem do bicia

oprac. Dorota Mariańska, Paweł Zielewski

Według dr. Tadeusza Białka, prezesa Związku Banków Polskich, politycy zamiast obciążać sektor bankowy ponad miarę, powinni skupić się na kancelariach odszkodowawczych.

– Te kancelarie, które, w cudzysłowie, straciły kredyt odbiorców frankowych, teraz znalazły sobie nowe źródło przychodu. Sankcja kredytu darmowego to jest bardzo dobry przykład na takie jaskrawo instrumentalne nadużycie instytucji ochrony konsumenta – powiedział szef ZBP.

Z dr. Tadeuszem Białkiem rozmawialiśmy podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

– Kancelaria odszkodowawcza płaci klientowi 10-15 procent za roszczenia. Następnie dochodzi, ale już na swój rachunek, na swój zysk 100 procent wartości roszczenia i nazywa to ochroną konsumenta – podkreślił nasz rozmówca.

Jego zdaniem „mamy do czynienia z modelem biznesowym zarabiania pod płaszczykiem ochrony konsumenta, a to znacząco odbija się na kwestii niezbędnych rezerw, które sektor bankowy musi generować".

– Przypomnijmy, że cały problem kredytów frankowych kosztował sektor bankowy 100 miliardów złotych. Przecież to jest ogromna suma pieniędzy, która mogłaby służyć gospodarce. Tymczasem służyła bardzo wąskiemu gronu osób zainteresowanych osiągnięciem nieproporcjonalnych zysków w ramach prowadzonych spraw sądowych w kontekście ewentualnych nieprawidłowości stwierdzanych przez sądy, dotyczących przeliczania kursów walut – powiedział.

A w jakiej kondycji jest sektor bankowy w Polsce? Tadeusz Białek zwrócił uwagę, że z jednej strony, po zwiększeniu CIT-u, efektywna stopa opodatkowania sektora wzrosła do 45 proc., z drugiej strony polski sektor bankowy w ponad 50 proc. obsługuje potrzeby pożyczkowe Skarbu Państwa.

– Sektor bankowy pomaga państwu w obsłudze długu publicznego, posiadając w swoich aktywach najwięcej w Unii Europejskiej ze wszystkich sektorów bankowych papierów dłużnych Skarbu Państwa. To jest ponad 25 procent wszystkich aktywów sektora. To jest niesłychana liczba, pokazująca ogromne zaangażowanie sektora bankowego w pomoc państwu w obsłudze długu. Tymczasem słyszymy ze strony niektórych ministrów kolejne propo-zycje: a może znowu sięgnijmy do kieszeni sektora? W mojej ocenie jest to wysoce nieodpowiedzialne – powiedział szef Związku Banków Polskich.

eprasa.pl 260a36e1e5

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Daria wraca ze szpitala z nowo narodzoną córeczką, jednak codzienność z noworodkiem szybko okazuje się większym wyzwaniem, niż się spodziewała. Daria czuje, że ją to przerasta i prosi Krzystofa o ratunek. Tymczasem w szpitalu lekarze walczą o życie pacjentki z podejrzeniem zawału. Kaja, po nocy spędzonej z Wiktorem, nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji. Wypisana do domu Sabina obawia się samotności, a pozornie błahy przypadek młodej kobiety prowadzi do odkrycia poważnego problemu zdrowotnego u jej przyjaciółki.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

W Dąbrowie Górniczej właściciel firmy windykacyjnej zostaje napadnięty. Sprawcy ciężko ranią mężczyznę i uciekają z miejsca zdarzenia. Gutek oraz Igor Kowalski szybko trafiają na ślad samochodu napastników i zatrzymują jednego ze nich. Podejrzanym staje się sąsiad, z którym ofiara miała spór. Kiedy jednak biznesmen umiera w szpitalu, policjanci odkrywają, że zabójstwo mógł zlecić ktoś inny. Igor kontynuuje prywatne śledztwo i zbliża się do Mitręgi.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka – po dwóch tygodniach odwyku – za zgodą terapeuty wraca do szkoły. Ania się martwi, ale Igor jest pełen wiary. Tymczasem Nowakówna nawet nie wchodzi do szkoły, tylko idzie prosto do dilera. Kiedy ojciec przywozi ją do domu, jest pod wpływem. Żona Gwiazdy znika. Biznesmen boi się, że ją porwano. Okazuje się, że Marcelina przeprowadza wywiad z... Brzozowskim! Prorektor przed kamerami przyznaje się do wszystkiego. W tym czasie policja aresztuje Jana Rybę a Sandra jak niepyszna wynosi się z redakcji. Danuta przeprasza męża i tłumaczy mu całą sytuację. Janusz również chce Markowi wszystko wyjaśnić. Na spotkanie przychodzi z niczego nieświadomą Halinką! Teresa postanawia wcielić w życie pomysły – umawia się z mężem na randkę w hotelu. Przebrana w seksowny strój i różową perukę, leżąc w ponętnej pozie – czeka na Rafała.



G. 20:30

Felicita

TVP 1



Po kolacji u Giulii Zośka dzwoni do Ewki i postanawia wrócić do Polski. Oliwia przed wyjazdem spotyka się z Davide. Ich spotkanie kończy się pierwszym pocałunkiem. Zośka poznaje Stellę, babcię Marca, która mocno przeżywa rozwód wnuka. Po powrocie Zośka opowiada Jagodzie i Ewce o swoich odkryciach i wspólnie rozpoczynają poszukiwania dokumentów Kamila.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Kinga wyznaje Piotrowi, że wyczuła w piersi guzek. Od razu jadą do specjalisty na badania. Filarska trafia do szpitala wskutek upadku ze schodów. Bliźniaczki nagle uciekają z zajęć na basenie przekonane, że babcia miała wypadek z ich winy. Bogna znów wybiera się do Warszawy i zapowiada Mateuszowi, że może zostać nawet na całą noc. Zmienia zdanie, gdy widzi Mostowiaka z Majką. Jest przekonana, że jej wybranek kocha inną. Tymczasem Tomek wyznaje Majce, że chce być obecny w życiu syna – pytając ukochaną, czy jest w stanie to zaakceptować. Matylda umawia się na randkę z chłopakiem, którego poznała w sieci. Janek wspiera koleżankę i w imię przyjaźni jest gotów nawet zmienić się w jej stylistę, ochroniarza oraz fryzjera. Michał przedstawia bratu i studentom Jamesa Waltersa – amerykańskiego weterana z Afganistanu, który uratował mu życie.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

W salonie fryzjerskim dochodzi do tragedii. Jedna z pracownic zakładu zostaje brutalnie uduszona. Trop prowadzi policjantów do agresywnego klienta, ale napotykają poważną przeszkodę. Mężczyzna bowiem wydaje się mieć niepodważalne alibi. Śledztwo prowadzi policyjnych detektywów do szemranego towarzystwa z półświatka i... do bezwzględnych czyścicieli kamienic. To rodzi jeszcze więcej pytań... Czy funkcjonariuszom uda się ustalić, kto i dlaczego zabił spokojną fryzjerkę?

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Doktor Lisicki jedzie z kolegami na wezwanie do wypadku w skateparku. Na miejscu okazuje się, że chodzi o zwichnięcie barku. Zespół doktora Banacha walczy za to o życie mężczyzny z zatorowością płucną, natomiast ekipa doktora Góry próbuje pomóc kobiecie z udarem. Dramat zaczyna się, gdy chorzy trafiają na SOR w Leśnej Górze. Doktor Górska musi podjąć trudną decyzję – oboje pacjenci potrzebują tego samego leku, a szpital ma dawkę tylko dla jednej osoby.

eprasa.pl 260a36e1e5

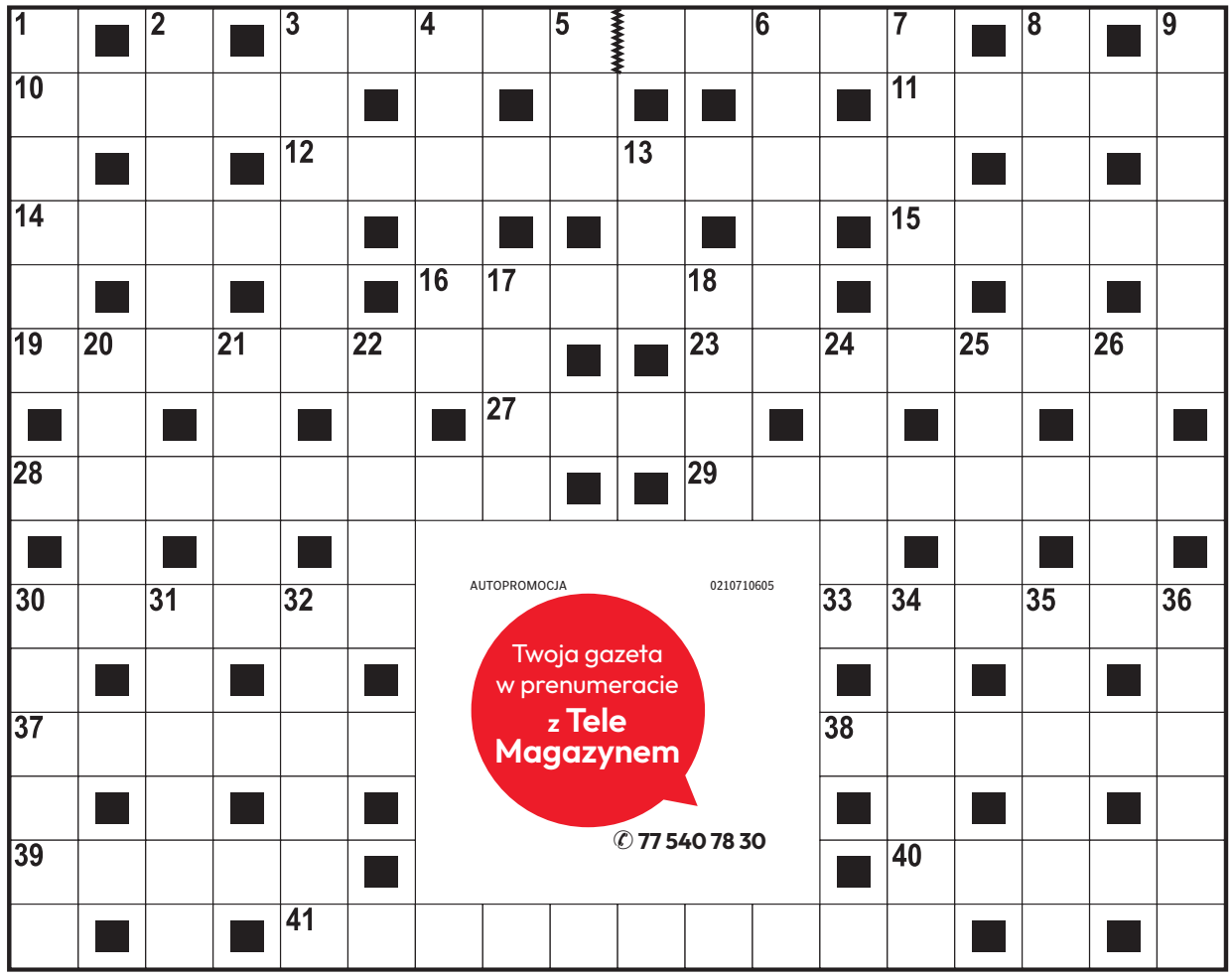
KRZYŻÓWKA NR 142

Poziomo:

3) amatorska lub sportowa hipika,
10) …-Zdrój, „Miasto Dzieci Świata”,
11) przeświadczenie o prawdziwości dogmatów,
12) wyszukana grzeczność, elegancja,
14) nadana nazwa, określenie,
15) wykonuje prace podwodne,
16) jednokółka na budowie,
19) 4-kołowy, odkryty pojazd konny na resorach,
23) Hans Christian, autor baśni „Dziewczynka z zapałkami”,
27) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
28) „… są wieczne”, film z agentem 007,
29) skrzydlaty „lekarz” drzew,
30) odgłos łamania chrustu,
33) ubogi jak mysz kościelna,
37) ptak z długą szyją,
38) świadomie wprowadza w błąd, szachraj,
39) noga sarny dla myśliwego,
40) szkocki instrument muzyczny,
41) współpracuje z okupantem.

Pionowo:

1) wysoki dostojnik kościelny,
2) ogół aktorów grający w sztuce,
3) imię córki inżyniera Karwowskiego,
4) dodatnia cecha charakteru,
5) prawy dopływ Rodanu,
6) … Davies, brytyjsko-polski historyk,
7) staropolskie względy, grzeczności,
8) granica działania, zasięg,
9) część widowni teatralnej,
13) znakomitość w danej dziedzinie,
17) góry w Ameryce Południowej,
18) warzywo podobne do karczocha,
20) kolekcja znaczków lub resoraków,
21) rząd świateł przed sceną,
22) piłkarski klub z Ostrawy,
24) przednia część statku,
25) żywnościowe w wojsku,
26) część okresu geologicznego,
30) „Holender …”, opera romantyczna Richarda Wagnera,
31) ulubione zajęcie dzieciaków,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) owad pasożytniczy, np. pluskwa,
35) w orszaku pana młodego,
36) roślina oleista, kapusta abisyńska.

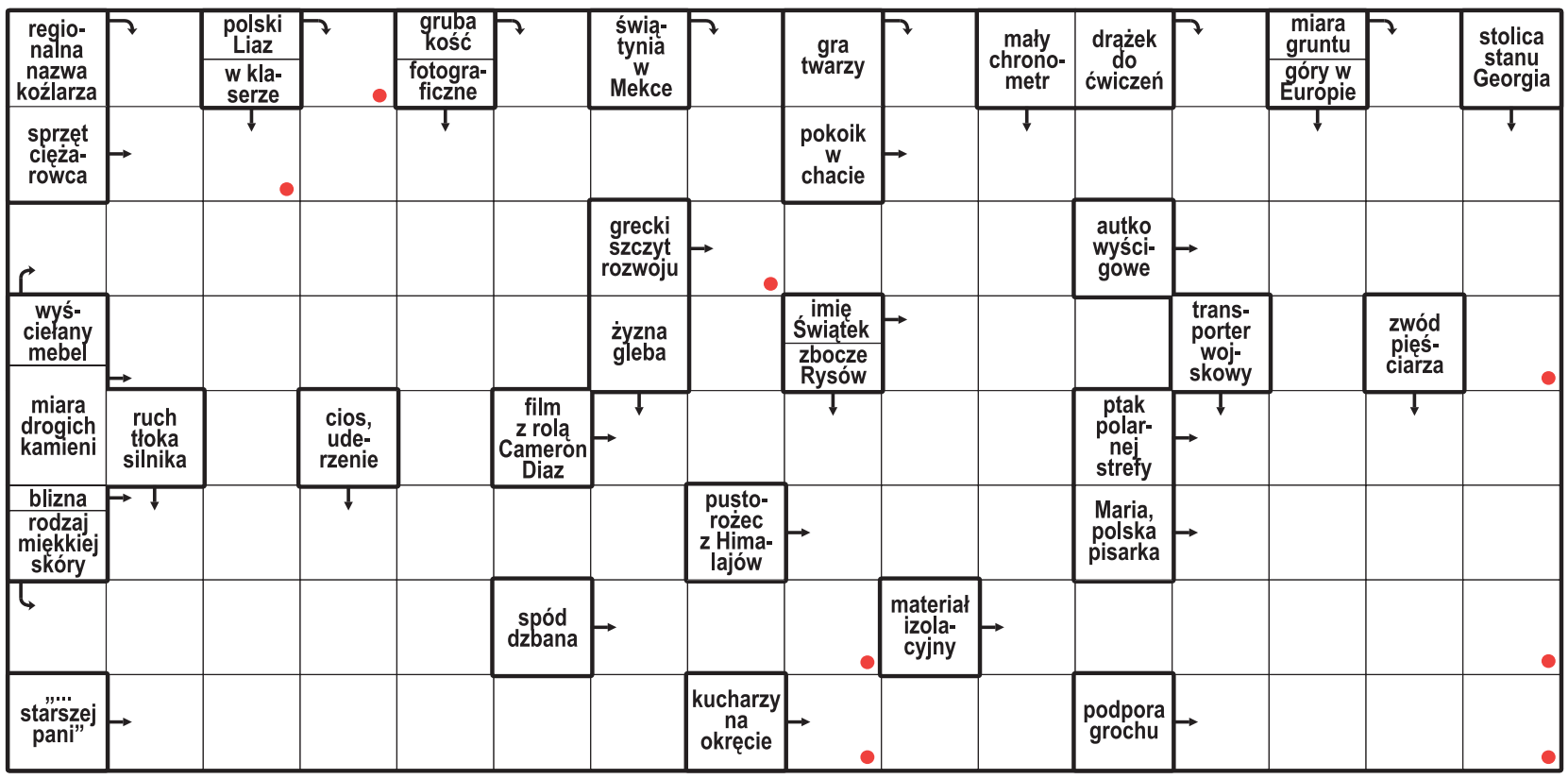


AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 141

B	■	P	■	B	O	S	S	■	■	D	A	C	H	■	Z	■	M		
U	P	I	Ó	R	■	K	E	L	N	E	R	■	R	E	A	L	E		
D	■	O	■	O	M	A	M	■	■	M	E	S	A	■	M	■	T		
U	K	Ł	A	D	■	L	I	P	T	O	N	■	B	E	R	Ł	O		
A	■	U	■	K	R	A	N	■	■	K	A	L	I	■	Ó	■	D		
R	U	N	W	A	Y	■	O	P	Ó	R	■	L	A	S	Z	K	A		
■	C	■	Ą	■	Z	■	L	■	■	Y	■	A	■	I	■	O	■		
D	Z	I	W	N	Y	J	E	S	T	T	E	N	Ś	W	I	A	T		
■	T	■	Ó	■	K							O	■	E	■	L	■		
J	A	R	Z	M	O							S	Z	K	R	A	B		
A	■	Z	■	A	■							■	A	■	O	■	U		
Ś	L	E	M	I	Ę							S	W	O	J	A	K		
M	■	Z	■	L	■							■	I	■	N	■	Ł		
I	M	A	G	E	■							■	Ś	L	I	W	A		
N	■	K	■	R	U	C	H	L	I	W	O	Ś	Ć	■	K	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZALOTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez wahania.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi przy tym nie spieszyć się.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje otwartość na nowe pomysły i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny szczegół może wiele zmienić. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swojej precyzji.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci zakończyć napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać jednak wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci sił. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaryzykować, ale wpierw wszystko przemyśleć.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nietypowy pomysł może być strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi słuchać swojej kreatywności.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciepłe słowo poprawi Ci humor. Horoskop na dziś wróży, że możesz sobie pozwolić na więcej luzu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że docenisz własną cierpliwość.

eprasa.pl 260a36e1e5

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

gratka | nto | nto.pl | naszemiasto.

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

REKLAMA 0011554344

A.Z.GWARANCJA®

Razem znajdziemy **Twoje wymarzone miejsce**



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje 42,89m^2, 3 piętro w niskim bloku. Opole 1 Maja 365.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3864/17584/OMS

3 pokoje 60,95m^2, 3 piętro w niskim bloku. Opole ul. Szarych Szeregów 475.000 zł AZGWARANCJA www.azg.pl oferta 3863/17584/OMS

3 pokoje 62m^2, 1 piętro, balkon. Tarnów Opolski 427.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3865/17584/OMS

3 pokoje ok 52m^2, 6 piętro w wieżowcu, balkon. Opole ul. Rybacka 500.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3511/17584/OMS

3 pokoje ok 78,87m^2, 1 piętro w kamienicy, 2 piwnice. miejsce parkingowe. Opole Centrum. 565.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3866/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m^2, duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OMS

DO wynajęcia 4 pokoje 72m^2, Opole ul. Jagiellonów AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 1088/17584/OMW

KLIMATYCZNE na poddaszu 2 pokoje ok. 94m^2, 2 piętro w niskim budynku. Opole Zaodrze AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3867/17584/OMS

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia 3 pokoje 46,45m^2 Opole Chabry. Odstępne: 2100 + opłaty. AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 1091/17584/OMW

DOMY - SPRZEDAM

DOM - leśniczówka ok 134m^2, działka 15,10 ar wyremontowany. Przydroże Małe gmina Korfantów AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1865/17584/ODS

DOM do remontu ok 115m^{2}m2, działka 7,74 ar Opole Nowa Wieś Królewska 545.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1873/17584/ODS

DOM ok 86m^2, działka 33,40ar Szczedrzyk ul. Daniecka 429.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.net.pl oferta 1879/17584/ODS

DOM z 2000 roku, trzy kondygnacje, dwa wejścia, ok. 370m^2 działka 7arów Opole Winów AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1854/17584/ODS

KOMFORTOWY, inteligentny ok. 224,4 m^2 + garaż 36 m^2, rok budowy 2010. Opole Chmielowice AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 1869/17584/ODS

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 7ar Dobrzeń Wielki 205.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 1068/17584/OGS

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA niemiecka poszukuje pracowników do prac wykończeniowych wystaw sklepów meblowych. Prace podłogowe, montaż ścianek działowych, sufitów podwieszanych, malowanie, tapetowanie. Kontakt: 0049 170 28 051 55, info@projekt-raeume.de

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

AUTOPROMOCJA 0011388446



Oddaj social media **w dobre ręce!**

Prowadzenie firmowych profili w social mediach, wymaga dużego zaangażowania, nakładu czasu i doświadczenia. To ciągła edukacja, długofalowe strategiczne działania, spójne ze strategią firmy. Skup się na prowadzeniu biznesu – social media zostaw nam!

Dyrektor Biura Reklamy
Tomasz Jaroch | tjaroch@nto.pl

Dlaczego warto wybrać właśnie nas?

Efektywność | Profesjonalizm | Przejrzystość współpracy | Zysk | Indywidualne podejście

Twoi klienci są w social mediach.

Aktywne prowadzenie firmowego konta zwiększa rozpoznawalność marki, pozwala dotrzeć do nowych klientów, buduje zaufanie i profesjonalny wizerunek. Regularne publikowanie treści sprawia, że Twoja firma staje się bardziej widoczna, zapada w pamięć i przyciąga uwagę odbiorców.



Tak prowadzimy nasze social media

ntopl
nowatrybunaopolska
@nto.pl
nowa-trybuna-opolska

PROMOCJA 0010986747

nto.pl

Strefa Biznesu

nto.pl/strefa-biznesu



eprasa.pl 260a36e1e5

PIŁKA NOŻNA

Problem z Kamińskim. Objawienie w Czechach

Za tydzień powołani przez selekcjonera Jana Urbana piłkarze rozpoczną zgrupowanie reprezentacji Polski przed aż czterema meczami Ligi Narodów. Nie wszyscy oetatowi kadrowicze są w wysokiej formie

Jacek Czaplewski

Najbardziej alarmujący wydaje się przypadek Jakuba Kamińskiego, który po transferze do Benfiki Lizbona wchodzi zazwyczaj na ostatnie minuty albo nawet nie wstaje z ławki, a tak właśnie dzieje się głównie w lidze portugalskiej.

17 mln euro Benfica Lizbona przeznaczyła na początku lipca na transfer Kamińskiego z FC Koeln. Skrzydłowy grający również na pozycji dziesiątki chciał w niej postawić kolejny krok. Wielu chwaliło za nieoczywisty wybór. Tymczasem utalentowany 24-latek, prywatnie od niedawna szczęśliwy ojciec Benka, zniknął nam z radarów. W dwunastu dotychczasowych meczach drużyny w połowie nie zaliczył ani minuty. W trzech wchodził na końcówki, w trzech pozostałych z nieznaczącymi rywalami zaczynał od początku. Nasz rodak przegrywa rywalizację o skład i nic nie wskazuje na to, by miało się coś zmienić. W niedzielę jako rezerwowy obejrzał spotkanie przeciwko Gil Vicente (3:1). W Portugalii zamiast „Kamyka" błyszczą więc inni. Broniące tytułu FC Porto pozostaje jednym zespołem z kompletem punktów, także dzięki wyczynowi Jakuba Kiwiora. To on w trudnym spotkaniu z Casa Pia (2:1) dał prowadzenie po strzale głową. W pełnym wymiarze wystąpił jeszcze



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Po transferze do Benfiki Lizbona Jakub Kamiński gra bardzo niewiele minut. To spory powód do zmartwień dla Jana Urbana

Jan Bednarek. Ponownie zabrakło Oskara Pietuszewskiego. Tego zawodnika z pewnością zabraknie na wrześniowym zgrupowaniu.

Zza oceanu do Warszawy przyleci za to Robert Lewandowski. Po golu strzelonym drużynie Leo Messiego nie poszedł jednak za ciosem. Więcej, jego Chicago Fire w nocy z niedzieli na poniedziałek przegrało w MLS pierwszy raz od blisko miesiąca, a on sam przeciwko New England Revolution (1:2) wypadł nadzwyczaj blado, potencjalnie najgorzej od transferu z FC Barcelony. Co chwilę frustrowały go boiskowe decyzje kolegów z zespołu, czego wcale nie ukrywał, machając rękoma. Sam jednak też niewiele dał. Tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego i tak mógł zostać bohaterem, gdy po jego strzale głową z okolicy trzynastego metra piłka o centymetry minęła słupek. Urban z wiekowym już Lewandowskim zacznie Ligę Narodów, bo nie ma żadnych innych alternatyw z zagranicy. Kłopot z napastnikami jest tak duży, że na kolejne powołanie może liczyć nawet Karol Świderski, który w Widzewie Łódź gra co najwyżej przeciętnie.

W czołowych ligach europejskich w weekend nie błysnął na dobrą sprawę żaden Polak. Bohatera mamy za to w sąsiadujących Czechach - zupełnie nieoczywistego, który pracuje na debiutanckie zaproszenie do reprezentacji. To Wiktor Nowak występujący na boku w Slavii Praga, który jeszcze w maju przebywał na wypożyczeniu z Górnika Zabrze do Wisły Płock. Działacze uczestnika Ligi Mistrzów sami są w szoku, jak świetnie zaadaptował się do drużyny. Dla lidera broniącego tytułu mistrzowskiego zdobył właśnie piątą (!) bramkę w sezonie, co czyni go współliderem klasyfikacji strzelców. - To prawdziwy wojownik - mówi trener Jindrich Trpisovsky, chwaląc za błyskawiczny przeskok.

Nowak ma szansę pojawić się po raz pierwszy na kadrze, zaś Adrian Benedyczak wrócić po trzech latach i w końcu zadebiutować. 25-latek z tureckiej Kasimpasy przechodzi ostatnio samego siebie. W piątym ligowym występie strzelił czwartego gola, oszukując w polu karnym dwóch krótko pilnujących go rywali. W zwycięskim meczu z Genclerbirligi (2:1) miałby zresztą dublet, gdyby po efektownej przewrotce piłka wpadła do siatki, zamiast obić poprzeczkę. Urban powinien go powołać, tym bardziej że daje opcje na kilka pozycji.

Kiedy selekcjoner ogłosi nazwiska szczęśliwców? Otóż w najbliższy piątek o godzinie 9.00, czyli tuż po meczach Jagiellonii Białystok i Lecha Poznań w Lidze Europy. PZPN zamierza zrobić z tego prawdziwe widowisko, jakiego nie było w ostatnich latach. Zamiast standardowej listy opublikowanej w internecie zaplanowano ceremonię, z której zostanie przeprowadzona transmisja na stronie związku.

©℗

PROMOCJA 0011063463

NEKROLOGI KONDOLENCJE w nto zamówisz:

• e-mailem: **reklama@nto.pl**

Wszelkie informacje dostępne pod numerami tel.: **693 960 978, 534 902 476**

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

0011583259

Wyrazy współczucia
dla Rodziny i Bliskich

z powodu śmierci

ŚP

Jacka Kasprzyka

Wieloletniego pracownika
i działacza organów samorządowych
Opolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość"

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza, Rada Osiedla „Dambonia"
i pracownicy Opolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
„Przyszłość"

0011583288

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 września 2026 r.
przeżywszy 84 lata odeszła do wieczności
ukochana Żona, Mama i Babcia

ŚP

Zofia Barbara Barbarzak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
we wtorek, 15 września 2026 roku o godzinie 14:00,
na Cmentarzu Komunalnym w Opolu-Półwsi,
w Nowej Kaplicy, po czym nastąpi odprowadzenie
na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzina

eprasa.pl 260a36e1e5

PIŁKA NOŻNA

Ten występ Odry Opole był bardzo daleki od oczekiwań

Wiktor Gumiński

Nie popisali się piłkarze Odry Opole w spotkaniu 8. kolejki Betclic 1 Ligi. Ulegli w nim na własnym stadionie 0-1 Stali Rzeszów.

Śmiało można rzec, że był to najsłabszy mecz w wykonaniu Opolan w bieżącym sezonie. Źle w niego weszli i później, mimo sprzyjających okoliczności, nie byli w stanie odwrócić rywalizacji na swoją korzyść.

Tym samym na pięciu zakończyła się passa meczów Odry bez porażki we wszystkich rozgrywkach. Stal, mająca w kadrze na spotkanie z Odrą aż ośmiu młodzieżowców (z czego czterech w wyjściowym składzie), odniosła z kolei trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu.

Zapewniła sobie je w pierwszej połowie, w której to była zdecydowanie lepszą drużyną. Gola na wagę triumfu zdobył dla niej w 16. minucie Szymon Pukała, finalizując dośrodkowanie Marvina Rittmuellera z lewej strony po ogólnie bardzo dobrze wyprowadzonym kontrataku.

Rittmuller niedługo później sam miał idealną okazję bramkową po kolejnej kontrze. Minął już nawet bramkarza Odry Artura Halucha, ale z dość ostrego kąta nie trafił następnie między słupki.

Światełko w tunelu dla chaotycznie grających gospodarzy nieoczekiwanie pojawiło się w 39. minucie. Drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną otrzymał wtedy bowiem pomocnik Stali Mateusz Leniart.

Tuż po tym wydarzeniu ekipa z Opola miała najlepszą w meczu okazję do zdobycia gola. Większość z blisko 5000 zgromadzonych na trybunach Itaka Areny kibiców myślała wręcz, że Mateusz Spychała wyrównał po uderzeniu głową. Było to jednak tylko złudzenie, ponieważ piłka poszybowała tuż obok słupka.



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Obrońcy Odry mieli duże problemy z upilnowaniem Marvina Rittmuellera (nr 27), który zanotował asystę przy golu dla Stali

Wydawało się wtedy, że w drugiej połowie grająca z przewagą jednego zawodnika Odra pójdzie za ciosem i zdoła przejąć kontrolę nad przebiegiem spotkania. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca. Co w pełni zrozumiałe, Stal w drugich 45 minutach cały czas broniła się nisko, ale na tyle umiejętnie, że miejscowi właściwie nie byli sobie w stanie wypracować żadnej stuprocentowej szansy bramkowej. A dodatkowo gdyby skuteczniejszy był Rittmueller (dwa razy zatrzymał go Haluch, Rzeszowianie mogli nawet wcześniej zamknąć mecz.

ODRA OPOLE - STAL RZESZÓW 0-1 (0-1)

Bramka: 0-1 Pukała - 16.

Odra: Haluch - Spychała (61. Spacil), Pochcioł (69. Milos), Piroch, Pingot (84. Scalet), Biedrzycki, Szysz, Liber, Gajda, Gieroba (61. Kupczyk), Feliks.

Stal: Kozioł - Thiede, Krasowskij, Kaczor, Kukułka (82. Perduta), Pukała (60. Masiak), Goss, Leniart, Brzęk (60. Madej), Rittmüller, Salamon (72. Musik).

Żółte kartki: Spychała, Spacil, Liber, Piroch - Leniart, Kaczor, Kozioł.

Czerwona kartka: Leniart - 36. (dwie żółte).

Tabela

1.ŁKS Łódź	8	15	13-7
2.Pogoń Grodzisk Maz.	8	15	13-8
3.Miedź Legnica	8	14	12-6
4.Chrobry Głogów	8	12	11-6
5.Warta Poznań	8	12	14-11
6.Polonia Warszawa	8	11	13-12
7.Arka Gdynia	8	11	10-9
8.Ruch Chorzów	8	11	9-11
9.Stal Rzeszów	8	11	7-13
10.Termalica Nieciecza	7	10	11-11
11.Lechia Gdańsk	8	10	10-14
12.Pogoń Siedlce	7	9	7-6
13.Odra Opole	8	9	7-8
14.Stal Mielec	7	9	12-14
15.Unia Skierniewice	8	9	9-14
16.Polonia Bytom	8	8	14-17
17.Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	7	11-13
18.Puszcza Niepołomice	7	6	6-9

PIŁKA NOŻNA

Zarówno na szczycie, jak i na dole piłkarskiej 4 ligi nie doszło do żadnych zmian

Wiktor Gumiński

Bezkompromisowo poczynały sobie zespoły rywalizujące w BS Leśnica 4 Lidze Opolskiej w spotkaniach 6. kolejki. Nie padł ani jeden remis, ale bramek zdecydowanie znowu nie brakowało.

ODRA II OPOLE - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 4-1 (2-0)

Bramki: 1-0 Marciniak - 35., 2-0 Sakson - 39., 3-0 Chatkiewicz - 57., 3-1 Rypa - 79., 4-1 Sanecki - 80.

LZS DOMASZKOWICE - FORTUNA GŁOGÓWEK 2-0 (1-0)

Bramki: 1-0 Bydłowski - 28., 2-0 Pisula - 90+3.

LZS STAROŚCIN - ADAMIETZ KADŁUB 4-3 (0-3)

Bramki: 0-1 Bienias - 25., 0-2 Wojtasik - 36., 0-3 Pielok - 45+1., 1-3 Jurasik - 47., 2-3 Jurasik - 69., 3-3 Mendak - 75., 4-3 Rakowski - 89.

VICTORIA ŻYROWA - LZS STAROWICE DOLNE 1-6 (0-4)

Bramki: 0-1 Skowron - 10., 0-2 Skowron - 14., 0-3 Skowron - 21., 0-4 Sluga - 22., 0-5 Grubizna - 62., 1-5 Gabrysiak - 81., 1-6 Zawada - 90.

COROTOP MAŁAPANEW OZIMEK - RUCH ZDZIESZOWICE 0-2 (0-1)

Bramki: 0-1 Giera - 29., 0-2 Kasian - 80.

ŚLĄSK ŁUBNIANY - START NAMYSŁÓW 1-5 (0-1)

Bramki: 0-1 Amani - 29., 0-2 Gąsior - 50., 0-3 Moś - 56., 1-3 Miroszka - 82., 1-4 Krakowiak - 90., 1-5 Krakowiak - 90+3.

MKS GOGOLIN - STAL ZAWADZKIE 1-2 (1-1)

Bramki: 1-0 Mizielski - 5., 1-1 Pielok - 10., 1-2 Voloshyn - 82.

Tabela

1.Odra II Opole	6	18	23-6
2.LZS Starowice Dolne	5	15	20-3
3.LZS Starościn	6	12	18-12
4.Ruch Zdzieszowice	6	11	14-7
5.LZS Domaszkowice	6	11	10-6
6.Małapanew Ozimek	6	9	15-11
7.Start Namysłów	6	9	13-12
8.Victoria Żyrowa	6	8	8-14
9.Adamietz Kadłub	6	7	16-17
10.Stal Zawadzkie	6	7	9-15
11.MKS Gogolin	6	6	8-16
12.Śląsk Łubniany	6	3	11-18
13.Po-Ra-Wie Większyce	6	3	8-23
14.Fortuna Głogówek	5	0	3-16



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Odra II Opole (czerwone stroje) nadal legitymuje się kompletem zwycięstw. Tym razem pewnie pokonała Po-Ra-Wie Większyce

PIŁKA RĘCZNA

Koszmar Gwardii w Legionowie. Straciła niemal pewne zwycięstwo

Wiktor Gumiński

Piłkarze ręczni Corotop Gwardii Opole prowadzili przez niemal cały, wyjazdowy mecz 2. kolejki Lotto Superligi z Zepter KPR-em Legionowo. Co jednak z tego, skoro zeszli z boiska pokonani...

Już po pierwszej połowie tej rywalizacji wydawało się, że Opolanie bardzo pewnie zmierzają po zwycięstwo. Między innymi dzięki doskonałej postawie bramkarza Jakuba Ałaja, na półmetku prowadzili już bowiem 15:9.

Na późniejszą katastrofę Gwardii nie wskazywało również nic przez większą część drugiej odsłony. W 46. minucie ciągle prowadziła ona bowiem 18:14. Choć rywale konsekwentnie zmniejszali straty, na trzy minuty przed końcowym gwizdkiem wciąż było jeszcze 21:19 dla Opolan.

Fatalna skuteczność po przerwie (tylko sześć zdobytych goli) w końcu jednak się na nich zemściła. Zespół z Legionowo najpierw wyrównał, a później niemal równo z końcową syreną przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W ostatniej akcji co prawda Dawid Balcerek najpierw zatrzymał najlepszego strzelca meczu Krystiana Wołowca, ale gospodarze ponowili atak i po chwili już celnym rzutem z prawego skrzydła popisał się Mateusz Kosmala.

Kolejny ligowy mecz Gwardia rozegra w poniedziałek 21 września. O godz. 18 zmierzy się wtedy u siebie z Handball Stalą Mielec.

ZEPTER KPR LEGIONOWO - COROTOP GWARDIA OPOLE 22:21 (9:15)

Legionowo: Tsintsadze, Liljestrand - Wołowiec 7, Fąfara 6, Kosmala 2, Matuszak 2, Słupski 1, Stawicki 1, Ciok 1, Ilchenko 1, Drozdalski 1, Wiaderny, Jagielski, Petrychenko, Antolak.

Gwardia: Ałaj, Balcerek - Wisiński 4, Artemenko 3, Racotea 3, Janikowski 3, Kowalczyk 2, Kamiński 2, Wojdan 1, Zarzycki 1, Cikatić 1, Rugała 1, Luksa, Milewski, Wilisowski.

Kary: Legionowo - 14 min., Gwardia - 8 min.

Tabela Lotto Superligi

1.Wisła Płock	2	6	83:51
2.Industria Kielce	2	6	83:61
3.Chrobry Głogów	2	6	55:44
4.KPR Legionowo	2	6	56:54
5.Śląsk Wrocław	2	3	48:45
6.Gwardia Opole	2	3	53:52
7.MMTS Kwidzyn	2	3	53:70
8.Wybrzeże Gdańsk	1	0	33:34
9.Stal Mielec	1	0	25:31
10.Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	0	62:69
11.MKS Kalisz	2	0	55:71
12.Piotrkowianin Piotrków	2	0	51:75

eprasa.pl 260a36e1e5